

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Fosz.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5842.

**PRZEDPŁATA:** na miesiąc (w ekspedyt) m. 1.00 kwart. 3.00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) w 1.20 w 3.50 w  
na pocztach Rzeszy niemieckiej w 1.20 w 3.60 w  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską w 1.50 w 4.00 w  
zagranicą pod opaską w 2.50 w 7.50 w  
na poczcie polowej w 1.80 w 4.50 w  
Numer rejestracyjny 10 fan.

**OGŁOSZENIA:** swykie za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie śródstronowej — 20 łogów.  
reklamę za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie osteronowej — 40 łogów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 173.

Poznań, czwartek dnia 2-go sierpnia 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 1. sierpnia 1917.

## Sytuacja polityczna w Austrii.

Echa afery Piłsudskiego. Narady Związku Czeskiego w Pradze.

Wiedeń, 27. lipca.

Uwięzienie Piłsudskiego wywołało powszechne i głębokie wrażenie. Wśród Niemców była to ciekawość zaspokojana domysłami i fantazjami, wśród Słowian — zaniepokojenie. Różnorodność te posilkowała okoliczność, że ostrożności cenzuralne, abstrakcja i niedopowiedzenia powiększyły zrazu gmatwaninę.

Z kół politycznych najbardziej zblizonych do Brygadiera Piłsudskiego, ze strony socjalistów polskich, poczyniono też natychmiast kroki, aby czynnikiem powołanym wyjaśnić polityczne znaczenie zarządzeń, które doprowadziły do uwiezienia Piłsudskiego.

Polityczne czynniki Galicji nie mogą pozostać obojętni na zajęcia dni ostatnich w Warszawie. Znajdą one echo w Kole, którego zwolania są zażądane. Oddziałają na polityczne stanowisko Kola. Na razie nie da się przewidywać jak dalekie sprawa ta osiągnie kula; jej konsekwencje także dla polityki wewnętrznej austriackiej zwróci także niezawodnie uwagę austriackich mężów stanu.

Poglądy te ze strony socjalistycznej wyrażone, dział w stopniu większym lub mniejszym także inne stronnictwa polskie. Nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że uwiezienie i wywiezienie Piłsudskiego, zaważy na toku polityki Kola bardzo dosadnie. Wobec planowanej przez rząd austriacki akcji politycznej w stylu rozleglej, incydent z Piłsudskim, okazuje się zaporą bardzo dojmującą.

Więści jakie nadeszły wczoraj z Pragi są również dowodem płynności politycznej, niezdolnej do stężenia w koncepcję realną. W dniu wczorajszym miało się mianowicie odbyć pełne zebranie Związku Czeskiego, przy współudziale południowych Słowian i Rusinów, dla powzięcia uchwały co do stanowiska, jakie należało zająć wobec komisji konstytucyjnej Izby poselskiej. Tymczasem do odbycia tego zebrania nie przyszło. Dniem poprzednim obradowało prezydium Związku dla przygotowania wniosków odpowiednich na plenum. Ale obrady nie dały wyniku pozytywnego, gdyż poprzednio komitet wykonawczy stronnictwa agrarnego czeskiego powziął niemal jednomyślną uchwałę, aby punkt widzenia czeski w przedmiocie utworzenia samostannego państwa czeskiego za wcieleniem słowackim i węgierskim, ująć w formie ściślego projektu. Po wygotowaniu elaboratu należało go przedłożyć poszczególnym stronnictwom dla wszechstronnego zbadania, a potem dopiero wspólnej komisji Związku Czeskiego i innym instytucjom politycznym nadawym.

Wobec tej uchwały agrarjuszów — najliczniejszej partii czeskiej — prezydium Związku Czeskiego mogło przyjąć wniosek żądający odroczenia wyznaczonego na dzień wczorajszy (26. bm.) plenum Związku na przeciąg jednego miesiąca. Gdyby do tego czasu stronnictwa, komisje i instytucje nie zalażowały się z przyjęciem elaboratu, należało zwolanie plenum odroczyć na dalszy miesiąc.

Nazkicowany wynik obrad praskich, znamionuje dosadnie poglądy przeważające w społeczeństwie czeskim. Pod naporem czynników państwowych zwołano na 26. bm. zebranie czeskiej reprezentacji parlamentarnej dla zajęcia stanowiska wobec zamysłuw rewizji konstytucji. Im bardziej jednak zbliżał się termin decyzji, tem mocniejsze jęły się wypowiedzieć wątpliwości, tem bardziej nieuchwytnym niejasnym stawał się sam postulat reformy konstytucji. Jaka reforma? W jakim kierunku? W jakim duchu?

Czesi, na równi z innymi przedstawicielstwami pozaniemieckimi, złożyli 30. maja w Parlamencie wiedeńskim deklarację, zawierającą maximum dążeń narodowościowych. Chodziło więc o to, czy przez natychmiastowy udział w pracach komisji konstytucyjnej czeskie i inne stronnictwa pozaniemieckie, mają zaprzeczyć powadze i doniosłości własnych deklaracji. Nikt bowiem nie może wątpić, że taki udział w pracach komisji, równałby się dobrowolnemu wzięciu pola koncepcji pierwotnej, w deklaracjach wyrażonej. Narady komisji miały rzeczy musiałyby wejść w lożyisko jakichś kompromisów, o nieznanym wątku i niepewnym celu. Reformujemy konstytucję? Wszakże każda Konstytucja jest układem dwustronnym, między społeczeństwem a koroną. Jakaż jedna strona: społeczeństwo, o składzie tak różnorodnym i rozbieżnym jak w Austrii, może się wiązać kompromisami wobec drugiego czynnika państwowego, korony, skoro w jej imieniu nie wystąpił dotąd żaden mąż zaufania z odpowiednimi propozycjami i umocowaniami.

Ten punkt widzenia nie jest — co prawda — przyjęty jednomyślnie przez opinie. Wśród Czechów, socjalistów i katolików, dalej wszyscy południowi Słowianie, nie są zdania, iż udział w komisji konstytucyjnej należy uważać a priori za zgola bezcelowy. Wśród stronnictw wymienionych wyraża się przekonanie, że należy przystąpić do udziału w obradach komisyjnych, a gdyby inicjatywa reformy konstytucji przeszła do ręki gabinetu parlamentarnego, należało do gabinetu takiego wstąpić, o ile tenże zaakceptuje zasady deklaracji z 30. maja. Skoro się zważy, iż taktyka zalecana przez ten drugi obóz, zawarunkowana jest całym szeregiem różnych, gdyby i jeżeli, to łatwo się pozna, że i ona nie podaje żadnego środka skutecznego. I ten drugi obóz — kompromisowy — w gruncie rzeczy nie wskazuje dróg do przeobrażenia Austrii, a tylko żąda wprowadzenia momentu realnego w tok polityczny.

Prasa wiedeńska ze szczególnym zadość uczynieniem pisze o rozłamie między południowymi Słowianami, a Czechami. Opiera się przytem na inspiracjach „Slawische Korrespondenz“, która w zręczny sposób osobiste nieporozumienie między przedstawicielami południowców, Kocerczem i Krekiem a odłamem agrarjuszów, rozdmuchwała do wyżyn wielkiej akcji politycznej. „Slawische Korrespondenz“ nie odzwierciedla wiernie usposobień czeskich i stara się je przystosowywać do potrzeb wiedeńskich. Przewaga w tym względzie posłuży do trafniejszego oceniania sytuacji każdorazowej.

A jest ona w tej chwili pod każdym względem ujemna.

Niczława.

Pertraktacje w Warszawie. Urzędowo donoszą z Warszawy: „Jak wiadomo, w ostatnich dniach odbyły się tu układy między delegatami niemieckimi a austriacko-węgierskimi w sprawie złożonego przez Tymczasową Radę Stanu projektu co do tymczasowej organizacji polskich zwierzchnich władz państwowych.

Rokowania te doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów między delegatami. Projekty, co do których osiągnięto zgodę, przedstawiono obu rządom; poczem oczekiwać należy, że w czasie najbliższym uczyniony będzie ważny krok w zakresie dalszej budowy państwa polskiego“.

Pisma francuskie i włoskie o sprawach polskich. Z Lugano donoszą: Prasa włoska i francuska zamieściła doniesienia o aresztowaniu Piłsudskiego już w dniu 24. lipca, komentując je na swój sposób. Począwszy od dnia tego nie schodzi sprawa Piłsudskiego z porządku dziennego tej prasy. „Secolo“ z dnia 26. lipca poświęca sprawie polskiej dłuższy artykuł pt. „La neutralita della Polonia“. Prasa zagraniczna jest dobrze poinformowana o wszystkim, co się týczy ostatnich uchwał Rady Stanu i zajęć warszawskich.

Agitacja wszechniemiecka przeciwko rezolucji pokojowej Parlamentu przybiera coraz szersze rozmiary. Propagatorzy „zwyścieństwa bezwzględne“ i żądań aneksyjnych poruszają wszystkie sprężyny, aby zmobilizować opinie kraju przeciwko Parlamentowi. Związek Wszechniemiecki ogłosił odezwę protestującą, w której powiada między innymi:

„Ucisłkana dotąd opinia publiczna powinna potężnie i głośno się odezwać i oświadczyć, że z zrzeszeniem się z dnia 19. lipca nie jej nie wiąże, że ona postanowienie to jako niegodne, nieczem nie uzasadnione i dla państwa niebezpieczne odrzuca i że posłów, którzy za nią głosowali, za przedstawicieli niesfalszowanej woli ludu nie uważa. Główny zarząd i Wydział wykonawczy Związku Wszechniemieckiego wzywają przewodniczących okręgów, zarządy grup miejscowych i mężów zaufania, aby niezwłocznie, bądźto osobno, bądźto w łączności z innymi związkami patriotycznymi, w wszystkich dzielnicach naszej ojczyzny, w miastach i na wsi, zastosowali zarządzenia, celem wydatniejszego w sposób niedwuznaczny, że naród nasz ma niezłomną wolę zwycięstwa.“

Z tych samych źródeł pochodzi odezwa zwracająca się przeciw większości Parlamentu a podpisana przez gminy: Sydow, Zolchow, Schmiedzorf, Hohengöhren, Lübau i Neumark. Odezwa ta m. i. głosi: „Oczywista jest w wielkiem niebezpieczeństwie. Większość Parlamentu pragnie pokoju Scheidemann'a. W wewnętrznej polityce zmierza ona do rządów parlamentarnych. Krok za krokiem czyni postępy. W ręce swe chwytają nawet ustawodawstwo Rzeszy. Większość Parlamentu uważa się za większość narodu niemieckiego. To nie zgadza się z prawdą. Żołnierze w polu z tą polityką nie mają nic wspólnego. Oni atoli mówić nie mogą. Lecz my na wsi możemy mówić. My pragniemy złączyć się wszyscy i wyrazić nieufność względem większości Parlamentu. Berlin nie jest ojczyzna. a Parlament nie jest

narodem niemieckim. Chcemy kanclerzowi powiedzieć, że tylko pokój niemiecki wyraża naszą wolę. A w wewnętrznej polityce oświadczamy: Nie wolno ruszać budowy Rzeszy i niewolno Prusom odejmować sił potrzebnych do spełnienia misji dziejowej. W końcu prosimy mniejszość Parlamentu, aby słowem i czynem stała przy swoich zapatrywaniach co do celów wojny trwała w przekonaniu, że niemiecki lud wiejski stoi poza nią.“

## Oreździe cesarza do narodu niemieckiego.

Berlin, 31. VII. (WtB.) Urzędowo donoszą:

Do narodu niemieckiego! Trzy lata twardej walki leżą poza nami. Z żalem wspominamy o naszych poległych, z dumą o naszych bojownikach, z radością o wszystkich, którzy są czynni, z ciężkim sercem o tych, którzy jeżą w niewoli. Ponad wszelkiemi myślami atoli stoi silna wola, by te walkę sprawliwej obrony doprowadzić do pomyselnego końca. Wrogowie nasi wyciągają rękę po ziemię niemiecką. Nie wczną jej nigdy. Prowadzą oni coraz to nowe narody do wojny z nami. Nie strasz do nas. Znamy swą siłę i jesteśmy zdecydowani z niej skorzystać. Pragną oni nas widzieć słabymi i bezsilnymi u swych stóp. Lecz nie pokonają nas. Na nasze słowa pokoju odpowiedzieli szysterstwem. Tak tedy znowu doświadczyli, jak Niemcy umieją bić i zwyciężać. Oczerniali oni na całym świecie imię niemieckie. Lecz sławy czynów niemieckich nie zolają wtepić.

Tak tedy stoimy niezachwiani, zwycięzcy i nieustraszeni u końca tego roku. Ciężkie doświadczenia mogą nam jeszcze być sardzone. Z powagą i ufnością czekamy na nie. W trzech latach potężnego działania naród niemiecki nabral mocy wobec wszystkiego, co wymyślić zdołała moc nieprzyjacielska. Skoro wrogowie przedłużą pragną sierpnia wojny, więccej one ciężcy będą na nich niż na nas.

Za to, co w polu dokonuje się na froncie, kraj dziękuje pracą niezmordowaną. Jeszcze trzeba dalej walczyć i kuć broń. Lecz naród nasz niech będzie pewien: nie za cież pustych ambicji Niemcy przelewać będą krew i poświęcać pracowitość niemiecką, nie dla planów zdobyczy i ujarznienia, lecz za silne i wolne państwo, w którym dzieci nasze mieszkać mają bezpiecznie. Walce tej niechaj poświęcone będą wszystkie nasze czyny i myśli! To niechaj będzie ślubem tych dni.

Dan w polu 1. sierpnia 1917.

(podp.) Wilhelm.

## Cesarz do armji niemieckiej, marynarki i wojska kolonialnego.

Trzeci rok wojny skończony. Liczba przeciwników naszych wzrosła, nie zaś ich nadzieje sukcesu ostatecznego. Rumunje powaliliście w roku ubiegłym. Państwo rosyjskie drży teraz ponownie pod waszymi uderzeniami. Oba państwa nadstawily skóre dla obcych interesów i są blizkie zakrwawienia się. W Macedonji stawaliście potężnie czoło atakom nieprzyjacielskim. W obrzyniach bitwach na zachodzie pozostaliście panami polozenia. Silnie stoją linje wasze, chroniące drogiej ojczyzny przed okropnościami i spustoszeniami wojny. — Także marynarka swoje zdobyła duze sukcesy. Zmierzyła się ona z wrogiem o panowanie na morzu i zagraża jego istocie.

Daleko od kraju trzyma mały oddział niemiecki niemiecką ziemię kolonialną przeciw kilkakrotnej przewadze. Po waszej i naszych wiernych sprzymierzeńców stronie będą i w przyszłym roku wojny sukcesy. Nam przypadnie w udziale ostateczne zwycięstwo. Z wrzuceniem w sercu dziękuję też w mojem i ojczyzny imieniu za to, coście zdziałali także w ostatnim roku wojny. Z pietzymem wspominał przytem o walecznych poległych i zmarłych, którzy poświęcili się dla wielkości i bezpieczeństwa ojczyzny. Wojna toczy się dalej, wymuszono ją na nas w dalszym ciągu. Walczymy o nasz byt i naszą przyszłość z twardą jak stal stanowczością i nigdy nie zachwianem męstwem. Razem z rosnącymi zadaniami rośnie nasza siła. Nas pokonać nie można, my chcemy zwyciężyć! Bóg będzie z nami.

Dan w polu 1. sierpnia 1917.

(podp.) Wilhelm.

## Pismo cesarza do walczących w Airyce wschodniej.

Urzędowo donoszą: Jego Cesarska Mość przesłała komendantowi kolonialnych wojsk w Niemieckiej Airyce wschodniej, pułkownikowi von Lettow Vorbeck, pismo następujące: Wstępując w nowy rok wojny, wyrażam

Panu, mojemu kochanemu Pułkownikowi i Pańskim wojskom dzielnym ponownie moje podziękowanie i moje uznanie nieograniczone za Pańskie postępowanie bohaterkie. Wzmocniony duchem obowiązku i z ufną odwagą przyjął Pan walkę nierówną i bronieś Afryki wschodniej przez trzy lata z niesłabnącą siłą woli. Niezluczone zwycięskie bitwy i utarczki dały mi dowód, że w ciężkiej godzinie odpowiedni mąż stał na stanowisku odpowiedzialnem.

W wiernej łączności z moim gubernatorem i z wszystką ludnością kolonji umialem Pan zaodsyć uczynić potężnym wymaganiom samobrony i przetrzymać trzy ciężkie lata walki narzuconej wśród upałów słonecznych Afryki. Przenigdy świat nie spodziewał się tego czego dokonała Pańska żelazna siła woli.

Wiernie i z dumnym podziwem dziś na progę nowego roku wojny wraz zemną wdzięczną ojczyzna wspomina swoich bohaterów dalekich i ich zwycięskiego wodza; ich cieżkie spełnianie obowiązków w dziejach świata zawsze uwazane będzie za wzór przyswiecający. Bóg niechaj oreźdowi Pańskiemu nadał błogosławie!

Wielka kwatera główna, d. 31. lipca 1917 r.

(podp.) Wilhelm.

Król bawarski Ludwik III. wydał także odezwę do ludu bawarskiego i do armji.

## Wielka bitwa we Flandrji. — Odwróci rosjan z Galicji.

Od dwóch tygodni powtarzaly się doniesienia komunikatów urzędowych o niesłychanie silnej akcji artyleryjskiej, podtrzymywanej przez Anglików na froncie Flandrji, to jest na najbardziej północnym odcinku frontu zachodniego, który biegnie przez prowincję belgijską, zwaną Flandrją, ku wybrzeżu morskemu w okolicy ujścia rzeki Yzery. Codziennie prawie komunikaty podkreślaly, że siła ognia morsowego artylerji angielskiej doszła do potęgi nie zaznanej dotąd. Anglicy obrzynie wprost masy dział średniego i ciężkiego kalibru skoncentrowali na niewielkiej, bo 25 do 30 kilometrów przestrzeni a także potrafili nagromadzić odpowiednie ilości amunicji i w ten sposób doprowadzili działanie ognia artyleryjskiego do kolosalnej siły przez cały ten przeciąg dwóch tygodni. Artylerja niemiecka nie pozostała oczywiście dłużną odpowiedzi i niejedną baterję angielską uczyniła niezdolną do walki, ale dowóztwo angielskie jeszcze w ostatnich dniach nowe rzucilo baterje na front i przy pomocy licznych bardzo lotników wywiadowych w dalszym ciągu podtrzymywało piekielny ogien w niesłabnącej sile.

Jasnym było, że ta bezprzykładna bitwa artyleryjska przygotowywała drogę do nowej ofenzywy angielskiej we Flandrji. Wczoraj wreszcie piechota angielska ruszyła do ataku. Wywiązała się znowu jedna z owych wielkich walk ofenzywnych, jakie przeżyliśmy nad Sommą, w Szampanii, pod Arras. Walki takie obliczone są nie na dzień, lecz tygodnie. To też o jakimkolwiek wyniku dziś na początku bitwy flandryjskiej jeszcze mówić nie można. Ostatnie doniesienie urzędowe z wczoraj wczoraj opiewa tylko, że sukces Anglików polega jedynie na obsadzeniu pozycji lejowych (to jest urządzonych w wyrwach czyli lejach, spowodowanych wybuchem granatów) w niemieckiej strefie obronnej. Dalszego przebiegu bitwy trzeba odczekać. Anglicy določą niewątpliwie wszystkich starań, aby osiągnąć jakiś sukces decydujący, celem ich bowiem jest bez kwestji opanowanie niemieckich placówek nadbrzeżnych w Belgji, które stanowią znakomitą podstawę dla wszelkich przedsięwzięć morskich Niemców przeciw Anglii. Cel ten jest tak ważny, że z pewnością z angielskiej strony spodziewać się należy rozwinięcia wszystkich sił i całej energii dla przebicia albo przynajmniej znacznego odparcia frontu niemieckiego. Z drugiej strony Niemcy niewątpliwie na tę ofenzywę angielską byli przygotowani, tak że Anglicy natrafia na żelazny opór wypróbowanych wojsk niemieckich, które dotychczas dowiodły, że przełamanie frontu niemieckiego jest niemożliwym.



Podczas kiedy na zachodzie nowa ofensywa angielska skupia uwagę wszystkich na ścieżce doszedł odwrót rosyjski w Galicji wschodniej już do granic państwa rosyjskiego. W energicznym pościgu przeszły nawet wojska niemieckie - austriackie na froncie 50 kilometrów przez rzekę Zbrucz i stanęły temsamem na terytorium państwem Rosji. Tylko między Prutem a Dniestrem stawią jeszcze rozbite opór na ziemi galicyjskiej zasłaniając sobą stolice Bukowiny Czerniowce. Ale ponieważ i od południa z Karpat bukowińskich postępuje pochód armii sprzymierzonych ku Czerniowcom, przeto w tych dniach już zapewne miasto to zostanie odzyskane przez armję niemiecko - austriacką. Ostatni komunikat niemiecki donosi, że rosjanie zostali zmuszeni do opuszczenia linii Czeremosza, który tworzy granicę między Galicją a Bukowiną, przerywając Karpaty. Także dolinami górnego Seretu, Moldawy i Suczawy postępują niemiecy na wschód. Wobec tego nie zdają się zapewne rosjanie utrzymać przy Bukowinie a tem samem i dalszy ich front karpaccy w północnej Rumunii uległ może wstrząśnieniu.

## Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Kronsztal poddaje się.  
Sztokholm, 1. VIII. „Birżewie Wiadomości” donoszą z Kronsztatu, że 71 sekcji robotniczych i wojskowych zapowiedziało zupełne poddanie się Rządowi Tymczasowemu w Petersburgu. Główni sprawcy rozruchów i bunta kronsztackiego - żołnierze petersburskiego pułku karabinów maszynowych zostali rozbrojeni i wystrani do głębi Rosji.

Sztokholm, 1. VIII. Po zaciętej walce z żołnierzami, wiernymi rządowi, wydali robotnicy zakładów siostrzeczki w ręce władz 1000 karabinów i wielkie zapasy amunicji. Oprócz wielkiej liczby robotników, aresztowano 7 przywódców czerwonej gwardji robotniczej.

Sydy doraźne i polowe na froncie rosyjskim.  
Sztokholm, 1. VIII. Oprócz zaprowadzenia kary śmierci w Rosji, uchwalili Rząd Tymczasowy utworzenie sądów polowych i sądów doraźnych na froncie.

Finlandja pragnie zakończenia wojny.  
(WAT.) „Neue Zürcher Ztg.” otrzymuje wiadomość, według której w pismach finlandzkich i wśród ludności objawia się silny ruch pokojowy, i że w razie oporu Rosji obecna niezależna Finlandja gotowa jest wejść w pertraktacje pokojowe z wrogami Rosji i zdecydowana jest zawrzeć z nimi pokój osobny.

Kozacy przeciwko finlandzynom?  
(WAT.) Według dziennika „Nya Dagbladet” utrzymują się w Haparandzie pogłoski, że tymczasowy rząd petersburski zamierza wysłać przeciwko finlandzynom kozaków. Postanowienie takie umotywowane jest tem, iż dotychczasowe załogi rosyjskie bawiące w Finlandji, sympatyzują z ludnością finlandzką. W związku z tem pozostaje też podobno plan aresztowania kilku senatorów oraz posłów do Sejmu finlandzkiego.

Walka z rokadem w armji rosyjskiej.  
Berlin, 31. VII. Korespondent „Timesa” przy 7. armji rosyjskiej donosi według „Lok. Anz.”, że panikę wśród wojsk cofających się słužia się bezlitośnie. Poza frontem ustawiono 3 dywizje konnicy, które strzelają do każdego zbiega. Czerwone chorągwie i czerwone oznaki na mundurach zupełnie zniknęły.

Burcowi oskarża Gorkiego o szpiegostwo.  
Sztokholm, 1. VIII. Rewolucjonista Burcow, który do niedawna wyszukiwał dokumenty, świadczące o zdradzie i przekupstwie za czasów dawniejszego rządu, zaczął od kilku tygodni ścigać Niemilosierne wszystkich działaczy rosyjskich, badając, czy stoją na usługach obcego rządu. Ostatnie jego ogłoszenie, że zdradcami ojczyzny są nietylko Lenin, Zinowiew, Kamieniew, Ganiecki oraz panie Kollontaj i Sie mensohn, lecz i cieszący się światową sławą pisarz rosyjski Maksym Gorkij, wywołało ogromną sensację.

## Wojna z Ameryką.

Wstrzymanie wysiłki tuszczu z Ameryki.  
Rotterdam, 31. VII. Rada wywozowa w Stanach Zjednoczonych postanowiła wydać zakaz wywozu tuszczu do państw granicznych z Niemcami. Rada wychodzi z założenia, że tuszcz amerykański mogłyby być ewentualnie wysłane do Niemiec do użytku armji z pominięciem ludności państw neutralnych.

Aresztowania w Stanach Zjednoczonych.  
Rotterdam, 31. VII. We wszystkich miejscowościach Stanów Zjednoczonych dokonywano w ubiegłym tygodniu licznych aresztowań pomiędzy mężczyznami w wieku popisuowym, którzy bądź to nie stawili się bądź podali fałszywe zeznania co do wieku itd.

Misja amerykańska w Medjolanie.  
Lugano, 1. VIII. Specjalna misja amerykańska, mająca zbadać stan awiatyki koalicji przybyła, jak donoszą pisma włoskie 29. lipca do Medjolany w drodze z Francji. W skład misji wchodzi major Bolling, przywódca misji, kapitan Goller i Clark oraz dowódcy pułków Marman i Hughesoror porucznik Child. Bolling, Clark, Goller i Child przybyli z Francji samolotami. Podróż pomimo silnej burzy odbyła się szczęśliwie. Misję amerykańską powitał ksiądz d'Aosta i Gabriel d'Annunzio.

## Balfour o sprawie aneksji.

Londyn, 30. VII. (WTB.) W Izbie gmin zgłosił posłowie Bryce i Noel Buxton wyrazniejszego oświadczenia co do polityki rządu w

sprawie aneksji. Minister spraw zewnętrznych Balfour odpowiedział, że szczegółowe oświadczenia nie uważa za odpowiednie. Ogólna zasada, którą kieruje się polityka angielska, wypowiedziana została przez byłego i obecnego prezesa ministrów i byłego sekretarza spraw zagranicznych, a co do ogólnych zasad, jakimi kierowali się ministrowie od sierpnia 1914, nie może chyba być wątpliwości. Jak należy stosować te zasady, zależy od okoliczności natury zawilej, od zajęć w krajach sprzymierzonych i zarządzeń przeciwników, od szczęścia wojennego i zmian w stosunkach wojskowych i morskich na świecie. Jak tedy można dawać szczegóły i wyprzedzać dzieło przyszłej konferencji pokojowej? Wszelkie oświadczenie ministra odpowiedzialnego jest w swoim rodzaju gwarancją określonego szczegółowo kursu, jaki rząd musi stosować aż nadejdzie czas dla definitywnego zakończenia. Jest rzeczą wysoce niebezpieczną, jeżeli się takie oświadczenie w ten sposób traktuje. Nie można się w ten sposób zabierać do zagadnień politycznych. Nikt nie może przewidzieć, w jakim stanie znajdzie się świat, gdy decydować się będzie o tych zasadach.

Balfour przypominał, iż dyskusja rozpoczęła się od tego, że podniesiono kwestję, według jakich metod traktować należy Austro - Węgry, i prowadził następnie rzecz dalej: Pragniemy, żeby narody, z których składa się to państwo różnorodne, o własnych siłach mogły rozwijać cywilizację i zakreśliły tory, któremi idą na ich rozwój. Jest to ogólna zasada. Nie pora po temu, by minister spraw zagranicznych zajmował się rozstrzygnięciami pokojowymi. Jak każdy wie, myśleliśmy, dobywając oręża, głównie tylko o konieczności bronięcia Belgji i zapobieżenia zdruzgotaniu Francji pod naszym okiem. Dwa te motywy kazaly nam iść na wojnę; nie myśleliśmy wówczas wcale o wielkich zagadnieniach, jakie wylonily się w toku wojny. To tylko było jasnym, że nie poszliśmy z pobudek samolubnych na wojnę. Słyszmy bezustannie słowa „Przec z polityką imperialistyczną, przec z odszkodowaniem wojennym!” Zaprawdę, nie poszliśmy na wojnę dla celów imperialistycznych albo dla uzyskania kontrybucji wojennej. Uczyniliśmy to i pozostaliśmy przy tem, ażeby osiągnąć cele, co do bezinteresowności których nikt, znający opinie angielską, nie będzie powątpiewał, i dla tego nie potrzebujemy ustępować z tej drogi. Znajdujemy się z koniecznością w innym położeniu niż wielu z naszych sprzymierzeńców, bynajmniej nie dla tego, ponieważ żadnemu politykowi angielskiemu, do jakiegokolwiek należał on partji, nigdy nie przeszła przez głowę myśl, żeby przyłączyć się do tej wojny dla pomnożenia posiadłości angielskich na kontynencie europejskim. Tu zajmujemy względem Ameryki stanowisko, do jakiego chyba żaden inny naród walczyć nie może pretendować. Byłoby nie roztropnem chęć przepowiadać przyszłość.

Zyczymy sobie tak samo jak wszyscy, aby Europa wyszła z tej wojny z zmniejszonym materiałem do zatargów. Zbliżyliśmy się do tego, jeżeli zaspokoimy uprawione dążenia narodowe.

Co się tyczy stosunku do Francji, to musimy ją popierać aby stała się tem, czem była przed atakiem w r. 1870. Czy może ktoś wątpić, że oddanie Francji ziemi zrabowanej jej przed 40 laty jest konieczną zmianą terytorjalną?

Kwestja celów zajmuje obecnie wszystkich mężów stanu. Byłoby głupstwem, gdyby zebranie takie jak nasze chciało się rozstrzygnąć. Rząd nie może się dzisiaj zaangażować za jakimiś szczegółowymi celami wojny, bo to zależy od różnych sił, których działania dzisiaj przewidzieć się nie da. Bądź jak bądź pokój musi być trwały, oparty na moralności narodów. Każde niepotrzebne zakłócenie pokoju musi być pletnowane w przyszłości jako zbrodnia i winowajca musi ponieść karę.

W sprawie demokracji Niemiec oświadczył Balfour, że żywi nadzieje, iż rządy autokratyczne w Niemczech ustąpią swobodzie i instytucjom parlamentarnym. W przeciwnym razie trudno byłoby z Niemcami pertraktować o trwały pokój. Nikt jednak nie jest tak nierozsądnym, aby chciał Niemcom zzewnątrz narzucić konstytucję. Niemcy same muszą znaleźć właściwą drogę. Jeżeli doświadcznie poczy Niemców, że system imperialistyczny może ich zaprowadzić do katastrofy, wówczas mogą zwyciężyć tam idee swobody z roku 1848. Gdy Niemcy staną na poziomie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji wówczas jedna z głównych przeszkód pokoju będzie usunięta.

Narazie musimy kontynuować walkę z wszelkimi siłami, jakimi rozporządzamy. Gdyby wojna miała się zakończyć „niemieckim pokojem”, byłoby to tylko przegrówką nowej wojny. Pokój zaś, który odpowiadałby sumieniu Ameryki i Anglii wyszedłby ostatecznie tak Niemcom jak i całemu światu na korzyść.

Londyn, 31. VII. (WTB.) Gdy Balfour skończył wczoraj w Izbie gmin swoją mowę, zapisał poseł liberany Holt, czy rząd w porozumieniu z koalicjami wystosować może do Niemiec formalne zapytanie, czy są gotowe opróżnić i odszkodować Belgję, Francję i inne obszary zajęte. Ponsomy powiedział: Balfour kładł nieprzystojny nacisk na kwestję al-zacko - lotaryjską. Balfour odpowiedział, że nie złożył dobrze obmyślanego oświadczenia co do zarządzeń, jakie zastosowane zostaną względem Europy. W tym sensie mowy jego nie należy pojmować.

## „Związek niezależności gospodarczej” w Królestwie.

Przed kilku dniami podaliśmy w obszernej formie artykuł o utworzeniu w Krakowie „Związku niezależności gospodarczej”. Obecnie „Głos Narodu” otrzymuje z Warszawy korespondencję, zawierającą szereg informacji o podobnym zrzeszeniu, które już działa w Królestwie, ograniczając swą pracę do jego terenu. Świadczą one o intensywnie podjętej i na szerszą skalę zakrojonej pracy, godnej więc są poznania przez nasz ogół. Podajemy je, jako przyczynek do budzącego się coraz mocniej, a przez ludzi dobrej woli i zdrowej energii narodowej podsyconego ruchu u-

mysłów, który ma zapewnić Polsce silne podstawy materialnego bytu, a przez to współdziała w ogólnym a tak potężnym prądzie odrodzenia państwowego Ojczyzny.

Korespondent wspomniany, nawiązując do założenia Związku w Krakowie, donosi: „Królestwo Polskie niewątpliwie z radością powita bratnią organizację, powstałą niedawno w Galicji, pod nazwą „Związek niezależności gospodarczej”. I w Królestwie od jesieni ub. roku czynna jest organizacja tej samej nazwy.

Związek niezależności gospodarczej w Królestwie Polskiem jest zrzeszeniem osób, pracujących w polskim przemyśle i handlu, łączących się dla wspólnej pracy nad wszechstronnym rozwojem gospodarczym kraju, zrzeszeniem, mającym na celu osiągnięcie całkowitej samodzielności życia gospodarczego i państwowego ziem polskich. Związek uznaje, że niezależność kraju jest pierwszym warunkiem wszechstronnego rozwoju narodowego oraz siły i potęgi państwowej. W rozumieniu Związku, niepodległość państwa może być istotną jedynie przy prowadzeniu własnej, zgodnej z interesami kraju, polityki ekonomicznej, zapewniającej samodzielność gospodarczą.

Uważając, że samodzielność i rozwój gospodarstwa ziem polskich nie da się pomylwić bez rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu, gdyż pozostałe źródła wytwórczości nie są w stanie zaspokoić istotnych potrzeb gospodarczych kraju i zapewnić im dobrobyt, że rozwój przemysłu, rzemiosł i handlu jest w ścisłym związku z wszechstronnem podniesieniem ekonomicznym i kulturalnym ludności kraju, a przede wszystkim rzesz robotniczych, że przemysł, handel i rzemiosła winny się rozwijać w zgodzie i porozumieniu z innymi czynnikami gospodarczymi kraju, że należyty rozwój na ziemiach polskich przemysłu, rzemiosł i handlu powinien stać się troską wszystkich dbających o dobro kraju obywateli, Związek postawił sobie za zadanie: a) budzić w całym społeczeństwie dokładną świadomość zrzeszenia przemysłu, rzemiosł i handlu, jako źródeł wytwórczości narodowej i zjednywanie tą drogą poparcia wszelkich postulatów społecznych dla podstawowych postulatów przemysłu, rzemiosł i handlu; b) dążyć do wytworzenia poczucia wspólności interesów warstw robotniczych z ogólnymi interesami przemysłu i rzemiosł i c) wpływać na czynniki polityczne i samorządowe w kierunku stworzenia jak najodpowiedniejszych warunków do wszechstronnego rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu w celu osiągnięcia samodzielności gospodarczej kraju.

Członkiem Związku może być każdy polak, który samodzielnie pracuje w przemyśle lub handlu krajowym, podziela zasady Związku i w myśl tych zasad postępuje. Kilkumiesięczna działalność Związku w Królestwie wykazała jaknajlepsze rezultaty. Do pracy w myśl Związku stanęli prawie wszyscy przemysłowcy polscy oraz liczni przedstawiciele handlu i rzemiosł. W łonie Związku czynny jest szereg komisji, jak kwalifikacyjna, publicystyczna, finansowa i inne. W większych ośrodkach przemysłowych, jak np. w Łodzi, w Zagłębiu Dąbrowskiem, Lublinie itp. zostały utworzone koła okręgowe z zarządami, wybranymi przez te koła. — Związek niezależności gospodarczej w Królestwie Polskiem wchodzi w skład koła nie dzypartyjnego.

Tak więc w obu dzielnicach polskich: Królestwie i Galicji, które podczas wojny zadokumentowały najściślej i najserdeczniej łączność na wielu polach pracy narodowej, zaczyna się poważna i planowa praca przygotowawcza w kierunku odrodzenia rodzimego przemysłu na zdrowych zasadach „samowystarczalności”. Niewątpliwie „Związek niezależności gospodarczej” Królestwa i Galicji szybko nawiąże do sobą ściśły kontakt i aczkolwiek różniąc je może będzie taktiką, to jednak na wytkniętej drodze do usamodzielnienia gospodarczego przysięgając im będzie ta sama idea. Obyśmy się owoców z podjętej przez Związek pracy najkrajniej doczekali!”

## Z Galicji.

Powrót uchodźców do Tarnopola. Z kompetentnego źródła dowiadujemy się „Kurjer Lwowski”, że powrót uchodźców do Tarnopola jest na razie niemożliwy. Wogóle wyjazd osób do miejscowości, położonych na wschód od Złoczowa, czyli do t. zw. obszaru operacyjnego musi być w obecnej chwili zaniechany z powodu trudności komunikacyjnych i aprotwizacyjnych.

## Między Krewem a Smorgoniami.

Znany publicysta p. Cz. J. pisze w „Kurjer Warszawskim”:  
Zastępy wojsk rosyjskich prą na front niemiecki między Krewem a Smorgoniami. Oderwijmy na chwilę oczy od wojennego biuletynu i ogarnijmy duszą ten pas ziemi, rytej monstrualnymi pociskami, zlewanej potokami krwi.

A czy wiesz ty, bracie młody, czym były owe Smorgonie, zburzone już dziś podobno do szczętu? Rezydencja to była magnackiego rodu Despotów z Bratowskja Żenowiczów, których na ziemi tej litewskiej sam jeszcze król Jagiello osadził. Wyrazmy się ściślej: na białoruskiej tej dzielnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdyż między Smorgoniami a Krewem lud — białoruski. Kasztelan smoleński i kasztelan połocki, obaj wielcy w Rzeczypospolitej męzowie, w Smorgonjach pomarli, które po ostatniej Żenowiczównie wianem przeszły w dom Radziwiłłowski. W gościnie też u Radziwiłła stał kwatery w Smorgonjach Zygmunt III, ciągnął na Moskwę.

Dopiero w r. 1815 przeszło siedlisko słynnej „akademji” smorgońskiej (uczelnia dla niedźwiedzi) od Radziwiłłów do Przędzieckich. W Smorgonjach rezydował, odpasawszy szablę na polonisty, Karol Przędziecki, hrabia na Czarnym Ostrowie, pisarzewicz litewski, z Mostowskiej urodzony. On to wespół z Józefem Zienkiewiczem uformował w 1831 roku słynny oddział kawalerzystów, zwanych „desperatami” i

w 320 koni wyprowadził go ze Smorgoni — w krwawe insurekcyjne boje.

W Smorgoniach poegnal armję swoją rozbitą Napoleon 5. grudnia 1812 r. i w trzy karrety ruszył traktem do Oszmiany. Przedem w saniach pędził adiutant cesarski Dunin-Wasowicz... W Smorgoniacach pierwszej jeszcze czas dłuższy popasał Karol XII, szwedzki, opracowując plan najszerzej swej akcji wojennej; w Smorgoniacach zawarł traktat z pełnomocnikami Mazepy i ugasał przez miesiąc cały luty 1708 r. króla Stanisława Leszczyńskiego.

Oddawna niema już śladu w Smorgoniach nietylko wielkopolskiej rezydencji, lecz zgola — dworu. Miasteczko natomiast doszło do nie-malego znaczenia, jako handlowo-przemysłowe ognisko. „Nasza Łódź” mawiano. Przetworami ze skor staly Smorgonie. Tyflis i Odessa prowadziły ze Smorgoniami ożywiony handel. Były zbor ewangelicki (jeszcze fundacji Żenowiczów), przerobiony na kościół katolicki, oddawno w r. 1864 duchowieństwu prawosławnemu na cerkiew. Domniemanie zburzyły go już do szczętu polski armatnie.

Ze Smorgoni do Krewa, w linii powietrznej, niepełnych 20 kilometrów. Pięć przy pięciu — polska ziemia, gdyż i wioski z ludem białoruskim wchodziły przecie do 1861 r. w skład posiadłości ziemian-polaków. Tuż w sąsiedztwie miasteczka Cicin, mający sto lat temu jeszcze 40 kilka wior obczaru, niedgdy Kwiatkowskich, Ostrouchów, Szumskich, Dederków itd., obecnie własność p. Hipolita Milewskiego, przebywającego od wybuchu wojny w Paryżu. Domniemanie dwór zburzony. Międza w międze: Myssa Bukatych, z których rodu był ostatni ambasador polski w Londynie, często Myssę odwiedzając w przejeździe do dóbr swoich mińskich. Tuż w pobliżu Sućków, przesłiesznie położony, ogromny b. kościół unicki, pobazylijski, na cerkiew przerobiony, gdzie w głębi nawy nad b. wielkim ołtarzem do dziś dnia pięknie rzeźbione, czysto barokowe Przemienienie Pańskie, woła wielkim głosem o restytucję.

A oto tuż i Tenczyn, trzydziestowlkowa piękna majątność Wolczaskich; oto i Kozarow-szczyzna, gniazdo rodzinne Lastowskich; a oto tu i ówdzie folwarczki nieduży w odwiecznem władaniu spolonizowanego tataru, któregoś z Sulkiewiczów, Kryczyńskich, Talkowskich, Lebedziów... A oto i Krewol Historyczna, pamiętna miejscowość. Przed wojną w głębi doliny zasłanej malomiaszczekowemi domami wznosiły się tam potężne ruiny Olgierdowego jeszcze zamczyska. Na trzy jeszcze piętra wznosiły się jedna z narożnych baszt wspaniałego prawiecznie murów czworoboku. Na zamku tym, w lokalu pod tą właśnie baszą uduszony był Kiejstut, książę trocki. Z nim razem zwalona faktycznie została stara Litwa pogańska. Przez wyręb uczyniony w Krewie mogło wkręgnąć na Litwę chrześcijaństwo i zalać ją. Wtargnęła też nowa dla Litwy era.

Nie w Horodlu, nie w Lublinie stanęła unja chrześcijańskiej Polski z Litwą pogańską, lecz w — Krewie. Na zamku krewskim w dniu Wniebowzięcia N. Marji Panny roku 1385-go, wobec uroczystego poselstwa przybyłego z Krakowa, podpisał Jagiello wiekopomy układ, układ, co na losach całej zaważył Europy.

Dzś — pod Krewem grmia armaty. Nie potrzeba zbytniego „przeculenia”, aby w ich piorunowych loskotach dosłuchać się tej „muzyki przyszłości”, której w chwili obecnej wygłada z zapartym oddechem nie już tylko Europa — lecz świat cały.

## Seidler na czele definitywnego gabinetu.

Wiedeń, 31. VII. (WTB.) Według „Wien Allg. Ztg.” zakomunikował Dr. v. Seidler w Parlamencie przywódcom partji, że upoważniony został do utworzenia definitywnego gabinetu.

## Wiadomości polityczne.

Przemówienie okolicznościowe papieża.  
Lugano, 1. VIII. Ojciec święty przyjął 25. z. m. całe kolegium kardynalskie, które składało mu życzenia z okazji święta jego patrona. Dziekan kardynalski, Vanutelli wygłosił okolicznościową mowę, składając papieżowi życzenia. Papież na mowę Vanutelliego odpowiedział dłuższem przemówieniem, o którym zachowują koła watykańskie zupełne milczenie.

Dwie nowe nuncjatury apostolskie.  
Lugano, 1. VIII. Z okazji jubileusza niepodległości kolumbijskiej zamieniona została między nuncjatura (internunziatura) w Kolumbji na nuncjaturę apostolską.  
Papież zamienił również między nuncjaturę peruwiańską, która obchodzi właśnie stuletnią rocznicę swej niepodległości — na nuncjaturę apostolską.

## Ze świata.

Sprawa węgla w Bawarii.  
Monachium, 31. VII. (WTB.) Podczas obecności kanclerza omawiano z nim szczegółowo także kwestję węgla, mianowicie zwracał król osobiste uwagę kanclerza usilnie na wielki brak węgla w Bawarii i na wynikające stąd niedomagania i położył mu usilnie na sumienie, że Bawaria w dostarczaniu węgla dla przemysłu i zapotrzebowania domowego żadną miarą nie może być pokrzywdzona w stosunku do innych części Rzeszy.

## Nasze sprawy.

Koncert „Lutni” z Gdańska, który się odbył 29. lipca br. w Sopocie na kuchnie bezpłatnie w Warszawie, był wprost wspaniałą manifestacją dobroczynną ze strony nader licznie przybyłych gości, a dniem zasłużonego uznania dla „Lutni” gdańskiej, od niedawna ponownie czynnej pod batutą subdyrektora p. Bernatkiego. Hasło „Zlitujcie się” zjednoczyło na pięknie udekorowanej sali liczne grono naszego Obywatelstwa kaszubskiego ze wsi i miast z duchowieństwem na czele, pospieszyli licznymi gośćmi kąpielow. zebrali się i znieśli



możni i wszyscy wśluchiwali się w cudne dźwięki rodzimej naszej pieśni polskiej. Chór czterogłosowy naprzemian z utworami kwartetu udatnie urozmaicały „wiązanki”, stanowiące nowość pewnego rodzaju na występie. Znajomymi one słuchaczy z szeregiem pięknych melodii — nieznanymi szerszemu ogółowi. Z ubolewaniem bowiem stwierdziliśmy, że w domach polskich mało śpiewają obecnie, a śpiewka polska podczas pracy lub w drodze do niej ustawa na wsi zupełnie. Zanika pieśń ludowa, ulegając zapomnieniu. „Lutnia” ją wskrzesza. Szczery pokłask należy się dyrektorowi za jego dążność do rozpowszechnienia znajomości pieśni ludowej. Sukces finansowy był świetny. Jako czysty zysk wystano na kuchnię bezpłatnie w Warszawie 1541,55 mk. Do pokazanej tej sumy przyczynił się w znacznej części hojny dar hrabiny Sierakowskiej z Waplewa w sumie 500 mk.

Jej i wszystkim Dobrodziejom, którzy nie szczędzili na cel wzniósł grosza należy się serdeczne „Bóg zapłać”. Niemalże zasługę wobec udułej całości połóżmy znany ze swej ruchliwości i gorliwości dla spraw społecznych sędzia p. A. Chmielewski z Sopotu.

## Wiadomości miejscowe i potoczne

**Poznań dnia 1-go sierpnia 1917.**

**Kalendarz Dziej:** Pióra w okowach Filipa.  
Rolisława

**Jutro:** NMP. Anielskiej Alfonsa  
Światosława

Wschód słońca	Dzisiaj: 4,20	zachód:	7,51
	Jutro:		7,46
Wschód księżycy:	Dzisiaj: 6,47	"	1,36
	Jutro:	"	3,1

— \* Przepowiednia pogody Berl. stacji meteorologicznej na czwartek 2. sierpnia: wielkie upały, przeważnie pogodnie, okolicami burza.

### OSOBISTE

— \* (sw) Wiadomości kościelne. (Dyje-czejca chelmińska.) W ostatnim orędowaniu kościelnym znajduje się urzędowe zawiązanie ks. kanonika Dziegielewskiego generalnym wikarym przez najprzew. ks. biskupa Augustyna.

— Biskupi generalny wikary ogłasza w orędowaniu urzędowym pismo dyrekcji kolejącej z Gdańska, według którego osobne pościągły na odpusty i pielgrzymki w czasie wojny kursować nie będą.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

— \* Teatr Polski w Ogróźnie Potockiego w Poznaniu

W czwartek ukaże się po raz pierwszy w „Szalonym pomysle” znana w tutejszych kołach i ceniona śpiewaczka, której nazwiska według życzenia narazie nie ogłaszamy. Młoda śpiewaczka wystąpi w popisowej roli „Pifi”. W sobotę po raz trzeci „Swaty”, świetna komedia Gogola, która tak ogromny sukces odniosła na pierwszych dwóch przedstawieniach. W niedzielę wieczorem po raz czwarty „Swaty”.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

— Komitet wyborczy na miasto Poznań a zażalenia żywnościowe. Komitet wyborczy na miasto Poznań zajmował się skargami na uchwały przy podziale żywności w Poznaniu i przyszedł do przekonania, że monopolizujące apropracje władze często przekazywały funkcje podziału żywności osobom, których sprawności przy nawałnej pracy stwierdzić nie było można. Osoby te nieraz zajmują tak uprzywilejowane stanowisko, zapominając zupełnie o zadaniu swem wobec publiczności. Kłopotliwie w przyszłości przy podziale żywności czuje się pokrzywdzonym, niech uda się do naszych radnych miejskich, zwłaszcza do pp. Teodora Krausego, Wielkiego Garbary lub do p. Z. Lewandowskiego, Bismarka 7. P. Zenon Lewandowski jest członkiem miejskiej komisji żywnościowej, i chętnie udzieli wszelkich informacji.

— Pieniądże znalezione między ul. Kościelną a W. Berlińską (przeszło 30 mk.). Zgłosić należy się przy Wielkiej Berlińskiej 98 part.

— Słowo krytyki pod adresem gospodarki miejskiej w Poznaniu. Z kół czytelników przesłano nam na skutek uwagi o podziale żywności poniższą korespondencję: W Poznaniu, mieście stołecznym tej dzielnicy, która produkuje czwartą część ogólnego zbioru ziemniaków w Rzeczy, niema od dłuższego czasu ziemniaków dla ludności miejskiej. W Magdeburgu jest obecnie starych ziemniaków pod dostatkim, a pomimo to wydaje tamtejszy wydział żywnościowy na głowę i tygodnię począwszy od 9. bm. po 5 funt. młodych ziemniaków. W restauracjach podawają tyle ziemniaków na osobę, że tego nie można tu nawet w domu na jeden raz zużyć. Jarzyn jest tam także pod dostatkiem i pomimo, że sprzedawają ją przekupnie na ulicach, jest jaryzna tańsza niż w Poznaniu, i nie potrzeba godzinami, ba nawet dniami wystawać pod komendą policjanta, ażeby coś kupić, jak się to dzieje w wieży i innych składach sprzedaży miejskiej w Poznaniu. Czy Magdeburg postępuje roztropnie, zużywając już tak szybko młode ziemniaki, jest inna rzecz, fakt jest, że publiczność dostaje to, czego potrzeba, ażeby żyć. — Podział mięsa jest w Magdeburgu także praktyczniejszy: Klienci rzeźników podzielono tam na 3 oddziały: pierwszy oddział kupuje w poniedziałki i czwartki, drugi oddział w wtorki i piątki, trzeci oddział w środy i soboty. Oczywiście nie wystawia tam ludzie gromadami przed składami rzeźniczymi, tracąc tak obecnie drogi czas, a oprócz tego zbyteczna jest tu musztra przez policjantów.

— B. S.

— Koncert. Staraniem Towarzystwa śpiewu „Halka” w Jeżycach odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 5. sierpnia w Urbanowie koncert wokalnoinstrumentalny. „Hal-

ka” języcka urządzaniem koncertów zjednała sobie sympatję publiczności, nie wątpimy, że i ten koncert ściąganie nieprzeliczone tłumy do Urbanowa, aby dać Towarzystwu bodźca do dalszej owocnej pracy około krzewienia pieśni polskiej. Szczegółowy program podany będzie później.

— \* Wydobycie zwołki sp. Florjana Ganżkiewo we wtorek wieczorem opodal Klubu Wioślarskiego. Ganżko ułonił w poniedziałek, ratując kolegi Wojciechowskiego.

— \* Biblioteka i Czytelnia J. I. Kraszewskiego. W kwitniu wypożyczyła biblioteka 4335 tomów, czytelników przybyło 80, czytelnice odwiedziło 714 osób, a w maju 510. Biblioteka była przez maj zamknięta. W czerwcu wypożyczeń było 3898, czytelników nowych 90, czytelnice odwiedziło 526 osób. W lipcu wypożyczeń 3963, nowych czytelników 98, w czytelnici 519 osób.

Dary: pp. M. Sz. 5 książek, K. 1 książkę, Księgarnia p. Rzepeckiego 8 własnych wydawnictw w miejsce subwencji, p. A. Karwałowa 15 swoich utworów.

— \* Warzywa nie obłożą się arsztem. Wejny Urząd żywnościowy zaprzecza pogłoskom, podanym przez niektóre pisma berlińskie, jakoby zamierzano położyć arszty na wszelkie warzywa tegoroczne, zakonserwowane w gospodarstwach domowych. Wprawdzie myśl taką poruszano w interesie równomiernego podziału, ale byłaby ona bezcelowa i przeprowadzenie jej wzbudziłoby rozgorzenie. Zaleca się jednak czekać z zakonserwowaniem warzywa aż do zaopatrzenia targu w rękłki, poczem popyt na warzywo będzie mniejszy. Obecny brak warzywa na targu tłumaczy się tem, że zamożniejsze domy zarezerwowowały dla siebie warzywo, aby je zakonserwować.

### KRONIKA PROWINCJONALNA

— \* Gniezno. Zamiast zebrania jutrzejszego Tow. samopomocy żeń. odbędzie się przy chadzka. Punkt zborny przy malej kolejce o godzinie 8. wieczorem. Zarząd.

— (Kółko różnicze) gnieźnieńskie Posiedzenie odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godz. 1. w lokalu kółkowym. Zarząd.

(Podatek komunalny) ustanowiono na 165 procent podatku państwowego. Do tego dochodzi podatek szkolny, który nie jest równy dla wszystkich obywateli z tego powodu, że prawo o utrzymywaniu szkół ludowych nie obowiązuje dla Księstwa Poznańskiego. Wskutek tego wysokość ciężarów szkolnych jest inna dla każdego wyznania. W bieżącym roku podatkowym oznaczono wysokość podatku szkolnego dla katolików na 140 dla ewangelików na 60, a dla żydów tylko na 9 procent podatku państwowego. Katolicka gmina szkolna w Gnieźnie jest największą liczebnie z wszystkich wyznań szkół ludowych w Księstwie. Obecnie uczęszcza do szkoły ludowej 3150 dzieci katolickich. Brak elementarzy polskich odczuwać daje się w Gnieźnie.

— \* Inowrocław. (Koncert) instrumentalno-vokalny na cel dobroczynny urządził w niedzielę 5. sierpnia Tow. śpiewu „Szarotka” w Strzelnie. Program obejmuje poza właściwym koncertem rozmaite niespodzianki jak Konik Zwierzyniecki, Cyganie; w przewach strzelanie do tarczy o premje, tombola itd. Początek o godz. 4. po południu.

— (sp.) Jarocin. (Burza.) Ze soboty na niedzielę przechodziła nad miastem naszym wielka burza. Spaliło się wskutek uderzenia gromu kilka stogów, w Laskach stodoła, w Brzostkowie dom mieszkalny, w Wojciechowie stodoła, w Jarocinie uderzył grom w dom mieszkalny, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. Wystraszył tylko nieliczne gospodarza i licznych gości, biesiadujących właśnie w tym domu. Deszcz spadł ulewny.

— (sp.) Jarocin. (Kupno majątku.) Handlarz bydlę w Jarocinie p. Lorkiewicz, kupił 700 morgową posiadłość Bischofów na Słazku, swoje domostwo przy ulicy Pleśzewskiej zaś sprzedał handlarzowi bydlę p. Dąbrowskiemu za 39 000 mk.

— (Tania ziemia.) Niejaki Grzeško-wiak z Biesiadowa kupił na subhaście 5 morgów roli za 100 mk. po Pordąbie z Biesiadowa. Trzeba mieć szczęście.

— \* Czarnków. (Śmierć od gromu.) Z soboty na niedzielę szalała w powiecie czarna kowskim strasliwa burza. O godzinie pół do 12 w nocy uderzył grom w szkołę katolicką w Goraju, zabił siedzącego na kanapie nauczyciela Jana Maciejewskiego i poparzył 13-letniego synka Karola. Pan Maciejewski cieszył się sympatją nie tylko rodziców i dzieci chodzących do szkoły gorajskiej, ale i wszystkich którzy go bliżej poznali. Wśród ciężkich chwil swego zawodu, nie zapomniał nigdy, że jest polakiem i wierzył synem Kościoła. Pamiętaj jego — pokolenie, które wychował, zawsze w wdzięcznej pamięci zachowa. Niech spoczywa w pokoju w ziemi ojczystej!

— \* Kępno. (Ciężkie burze) przechodziły w końcu ubiegłego tygodnia nad Kępem i okolicą. W nocy z piątku na sobotę uderzył piorun w oborę majątności Domania która spaliła się doszczętnie również zajęły się budynki urzędniaka dominjalnego i stodoła. W oborze spaliły się 2 cielęta.

— \* Gdańsk. (Koncert) W niedzielę, 5. sierpnia br. odbędzie się na sali „Bildungsvereinshaus” (w pobliżu głównego rynku) Hintersgasse, koncert i teatr amatorski, urządzony przez Towarzystwo śpiewu „Lutnia” w Gdańsku. Bilety poprzednio nabyć można w „Gazecie Gdańskiej” i u pana Czarlińskiego, Töpfergasse. Czysty zysk przeznaczona jest na zasilenie bezpłatnych kuchni w Warszawie. Początek koncertu o godzinie 7 wieczorem. Otwarcie kasy o godz. 6. wiecz. Nadmieniam, że tak samo, jak w Sopocie w niedzielę poprzednią, koncert rozpoczyna się punktualnie w oznaczonym czasie. Wszystkich tych, którzy mają czułe serce dla naszej z głodu umierającej braci zaprasza się serdecznie na powyższy koncert.

— \* (an) Sopot. (Koncert dobroczynny.) W celu zasilenia funduszów ku-

chni bezpłatnych w Warszawie odbył się w niedzielę z współudziałem towarzystwa „Lutnia” z Gdańska koncert i teatr amatorski na sali dworu sopockiego. Sala była przepelniona, u-sobliwie widzieliśmy licznych gości zamiej-scowych, z miasta nie przybyło tylu, ile po-winno, chociaż niejedną mieszkanicę Sopotu swój byt i majątek tylko warszawiakom za-wdzięcza. Towarzystwu Lutni, jako też ama-torkom i amatorom teatru składamy nasze najserdeczniejsze dzięki. Tak młode panie, jako też panowie jaknajdzielniej się popisali. Śpiew był dobry, a gra amatorska wymieni-ta, mianowicie ostatnia scena, gdzie uroczą Anusia swym pięknym śpiewem wielu do łez wzruszyła, pozostanie nam długo w pamięci. Cudnie wyglądaiy panienki, sprzedające bile-ty i teksty do utworów śpiewnych w swych gustownych krakowskich ubiorach. Bez wątpienia wielu na 5. sierpnia znów podąży do Gdańska, aby jeszcze raz tak miły wieczorek na ten dobry cel przepędzić.

— \* Chorzów. (Bezcelność zło-ściejska.) W nocy na poniedziałek włamał się złodziej do stajni pewnego górnika i ukradł tam dużą świnię. Na drugi dzień otrzy-mał okradziony od wywłaszczyciela 5 funtów mięsa i kartkę, na której złodziej napisał, że więcej mięsa poszkodowany nie otrzyma.

— \* Bytom. (Dostawca wojenny.) Aresztowano tu kupca Perla i obłożono arsztem majątek jego w sumie 200 tys. marek. Perł kazal w młynach polskich i sąsiednich wymiać wykę i ziarna podobnych roślin, aby mąkę z nich sprzedawać jako grochową.

### KRONIKA SĄDOWA

— \* Handlarz jaj, Berthold Kohn z Berli-na, który w marcu 1916 r. w okolicy Grudziądza skupował jaja, przekraczając ceny maksy-malne, stał przed Izłą karną w Grudziądzu, która skazała go na tysiąc mk. kary lub 100 dni więzienia. Policja kryminalna obłożyła aresztem 120 kop jaj w Grudziądzu, należąc-ych do Kohna, który mimo to zdołał jaja przetransportować na kolej, aby je wyśłać do Berlina. W ostatniej chwili zjawila się jednak policja i jaja zabrala.

### Pomyślnie widoki rokowań polskich z rządem wiedeńskim.

Wiedeń, 31. VII. (WTB.) Usiłowania prezesa ministrów Dr. Seidlera około stworze-nia większości miały według zgodnych donie-sień przebieg pomyślny. Według „Poln. Nachr.” ma być przywrócony zarząd cywilny w Galicji aż do początku września a równocześnie ma być zamianowany cywilny namiestnik dla Ga-licji. Wbrew dzisiejszego doniesienia „N. Fr. Presse” zastępca prezesa Koła Polskiego Gótz stwierdza w „Poln. Nachr.”, że na posiedzeniu przydzium Koła Polskiego w Krakowie nie po-wzięto uchwały co do przyszłego stanowiska Koła Polskiego, mającej być przedłożoną na plenarnym zebraniu do potwierdzenia, ponie-waż rokowania z presem ministrów toczą się w dalszym ciągu.

### Ribot w odpowiedzi kanclerzowi.

Paryż, 31. VII. (WTB.) W oświadcze-niach, złożonych w Izbie przez prezesa mini-strów Ribota, czytamy:

Oświadczenie kanclerza niemieckiego o taj-nem posiedzeniu Izby i tajny układ zawiera wielkie nieścisłości i prawdziwie kłamstwa, szczególnie co do roli, jaką daje prezydentowi Poincaré'emu, jakoby tenże rozkazał podpisać układ bez wiedzy Brianda. Z powodu rozmowy swej z carem otrzymał Doumergue od Brianda upoważnienie do notyfikowania przy-rzeczenia cara, że popierać będzie nasze żąda-nie co do Alzacji - Lotaryngji, gwałtem nam wydartej, i że pozostawi nam wolną rękę w dochodzeniu gwarancji przeciw wszelkiemu nowemu atakowi, nie za pomocą aneksji lewe-go brzegu Renu na rzecz Francji, lecz w razie potrzeby w obszarze tych utworzmy samo-dzielne państwo, któreby nas tak samo jak Belgia ochraniał przed napadami z tamtej strony Renu. Dla tego mamy prawo przeciwstawić twierdzeniu kanclerza formalne dementi. Kanclerz zniży widocznie brzmienie listów, ja-kie zamieniliśmy w lutym 1917 r. z Peters-burgiem, i pozwolił sobie sfalszować ich sens, jak to uczynił najstawniejszy z jego poprzed-ników z telegramem emskim. W dniu, w któ-rym rząd rosyjski uzna za właściwe ogłoszenie tych listów, nie zaprotęstuujemy przeciw temu. Z drugiej strony kanclerz niemiecki oczywi-ście wystrzegł się starannie powiedzieć cośkolwiek o oświadczeniu, jakie złożyłem 21. mar-ca, w którym imieniem Francja odrzuciła wszelką politykę zaborów i gwałtownych aneksji. Kanclerz niemiecki z umysłu zapomniał o moim, jaką wygłosiłem w Izbie w dniu 22. maja i w której oświadczyłem, że jesteśmy go-towi przystąpić do konferencji z Rosją w sprawie celów wojennych. Pominał on milcze-niem porządek obrad, który przyjęto jednogło-śnie po tajnym posiedzeniu od 1. do 5. czer-wca. Kiedy popierałem ten porządek obrad, po-wiedziałem, że nie prowadzimy polityki zabo-rów ani podbojów, to nie jest rzeczą polityki francuskiej.

Cheśmy odebrał prowincje te, które nigdy nie przestały być francuskimi. Muszą one wrócić do Francji, ponieważ do niej należą. Nie chcemy gwałtownej aneksji. Chcemy po-prostu oddania tego, co się nam należy. Kanc-lerz usiłuje zataić trudności, jakie odczuwa, określając cele wojenne Niemiec. Usiłuje o-mianowicie odwrócić uwagę od strasliwej od-powiedzialności, ciężającej na sumieniu cesarza niemieckiego i jego doradców.

Wieczorem po ogłoszeniu uchwał, powzię-tych 5. lipca na naradzie w Poczdamie, gdzie rozważano już wszystkie konsekwencje wysła-nego do Serbji ultimatum, usiłował kanclerz w ten sposób odwrócić uwagę. Jest to pewnego

rodzaju bezcelnością, jeżeli się, ponosząc taką odpowiedzialność, żąda wylegitymowania się z naszych zamiarów.

## Ostatnie wiadomości.

### Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 1. VII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wielka bitwa we Flandrii rozpoczęła się: jed-na z najpotężniejszych kończącego się dzisiaj zwycięstwem rokującego trzeciego roku wojny. Za pomocą nas, jakie dotąd w żadnym miej-scu tej wojny nie zostały stosowane nawet nie na wschodzie przez Brusilowa, zaatakował, angieli i w jego towarzystwie francuzi wczoraj na froncie 25 km. między Nordschoote i Warneton. Cel ich był wysoki. Chodziło o wymierzenie ciosu drugocącego przeciw za-razie łodzi podwodnych, podkopującej od wy-brzeża flandryjskiego panowanie Anglii na morzu.

Gęsto sfloczono fale ofensywne skupionych ściśle dwuzmierzających jedna po drugiej, ruszyły się liczne samojazdy opancerzone, formacje konnicy. Z olbrzymim rozmachem wtargnął nieprzyjaciół pod dwutygodniowej walce działowej, która dnia 31. lipca do dnia spotęgowała się do ognia huraganowego, do naszej strefy obronnej. Wziął on w rozpad w kilku odcinkach nasze w pozycjach leżo-nych położone linie i zyskał przejściowo w niektórych miejscach znaczną na terenie. W niepokahomowany kontratakowi rzuciły się re-zerwy nasze ku nieprzyjacielowi i wyparły go w trwających przez dzień cały zaciętych wal-kach pierś o pierś z naszej strefy obronnej albo do przedniego pola wryw.

Na północ i północno - wschód od Yper, pozostało zdobycie przed wroga pole wryw głą-śzem. Tutaj nie zdołano utrzymać na stałe Bixschoote. Podjęte wieczorem od nowa na szerokim froncie ataki nie zmieniły położenia na korzyść wroga. Rozbiły się one przed naszą nowo założoną linią bojową. Wojska nasze do-noszą o wysokich stratach krwawych nie-szczęśliwych żołnierzy ofiar przeciwników. Świetna waleczność i siła uderzenia naszej pie-chooty i naszych pjonierów, waleczność aż do śmierci wytrwanie i znakomite działanie ar-tylerji, karabinów maszynowych i miotaczy, min, śmiałości żołników, wierna obowia-zkowość służby wydowodowej i innej broni po-mocniczej, mianowicie też celowe, spokojne do-wództwo dawały dla pomyślnego dla nas za-kończenia dnia bitwy pewną gwarancję.

— \* Dumny na własne czyny i wielki sukces, w którym bierze udział każde państwo i każdy szczep Rzeczy niemieckiej, oczekują dowódcy i wojska dalszych walk z ufnością.

— \* Grupa armji niemieckiego następcy tronu Przy Chemin des Dames francuzi ponownie siły swoje wyczerpywali czterokrotnym, da-remnym szturmem na nasze pozycje na po-łudnie od Frlain, utrzymane w zupełności.

Dalej na wschód wypróbowana w boju 13 dywizja piechoty westfalskiej nieprzyja-cielowi znowu zadała znaczną porażkę. W śmielem natarciu pułki te po krótkim ni-ższejścielem przystąpiły do artyleryjskiej wydarły francuzom labirynt rowów na pla-skogórzku na południe od zagrody La Bou-velle. Przeszło 1500 jenieców wpało w nasze ręce, z których wielką ilość wzięty wojsk szturmowe po bitwie na północy - wschód od Troyon. Dopiero około wieczora nastąpiły kontrataki francuskie, które odparto w osią-gniętych liniach.

Na zachodnim brzegu Mozy waleczne ba-talijony badeńskie zdobyły ponownie sztur-mem straconą niedawno pozycję po obu stro-nach szosy Malacourt - Esnes. Na szerokości więcej niż 2 km. i na głębokości 700 m. wy-parto tam francuzów. Przeszło 500 jenieców wzięto do niewoli.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka polnego ks. bawarskiego Leopolda: Grupa armji generała - pulkownika v. Boehm-Ermolliego: Wojska nasze, posuwające się na północ od Dniestru w kierunku południowo - wschodnim, odrzuciły wroga, który za potokiem Billi stanął do walki, w kolano rzeczne pod Chocimem. Pomędzy Dniestrzem a Pruten przewal oddział atakujący pozycje rosyjskie nad koleją Horodnka - Czerniowce, podczas gdy ich skrzydło południowe odparto silne ata-ki odczesne pod Iwankucem.

Front generała - pulkownika areksciecia Józefa: W przedgórzach na północy - wschód i środkowej części Karpat lesistych zdobyły dy-wizje niemieckie i austrijskie w potyczkach zaciętych zacięte bronione groble dolinowe.

Pod Mgr. Casinulu odparto wojska gór-skie kilka ataków nieprzyjacielskich.

Pierwszy generał-kwatemistrz Ludendorff.

## Bestellschein.

Herr-Frau \_\_\_\_\_

aus \_\_\_\_\_

bestellt hiermit für August u. September 1917

Exemplar der in Posen täglich er-scheinenden Zeitung

„Kurjer Poznański“

für Mark 2,40.

Obige 2,40 Mark nebst 28 Pf. Bestel-  
geld sind heute richtig bezahlt worden.

\_\_\_\_\_ den \_\_\_\_\_

Kaiserliche Post \_\_\_\_\_

*Gorszety i podstaniczki. Dobry Kalamajski*  
*fasony! Plac wilhelmski 2.*



### Składki i pokwitowania.

— \* Na bezdomnych. T. G. za wyrazdono krzywdę 200 mk.  
 Biuro Rady Narodowej.  
 M. Korzeniowski.  
 — \* Na Radę główną i opiek. w Warszawie w imię hasła „Ratujcie Dzieci“ złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:  
 Robotnicy zatrudnieni w firmie Peter Har-korf w Welter a. Ruhr 102 mk. Razem z poprzednio kwitowanymi 375 mk.  
 — \* Na bezdomnych zebrano w admini-stracji naszej w dalszym ciągu:  
 A. W. 3 mk., Białoskórski 5 mk., Sulew-skie zamiast wieńca na trumnie sp. Jakóba Dobskiego 5 mk., Helena N. 1 mk., A. Klu-czyk 3 mk., A. Kretschmer 5 mk. Razem z poprzednio kwitowanymi 223 124,06 mk.  
 — \* Na głodnych zebrano w administra-cji naszej w dalszym ciągu:  
 S. A. 5 mk., E. G. zamiast kwiatków etc.

na imięnin Anielę S. 20 mk., Marja Jago-dzińska Nowina 10 mk., Wawrzyńiak Rawicz 10 mk., Gielda Strzelecka w Dolcu 10 mk., Wacław Olek 10 mk. Razem z poprzednio kwi-towanymi 35 669,32 mk.

— Tow. gim. „Sokół“ w Lipsku urządził w niedzielę dnia 5. sierpnia r. b. na sali „Metro-pol“ dawniej „Prinz Heinrich“ Gottesched-str. 13 „Wieczorek humorystyczny“ z bardzo ob-zernym programem. Czysty dochód przezna-czony jest na cel dobroczynny.

### Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 1. sierpnia 1917.

	Ofiaro-wano	Żądano	Ofiaro-wano	Żądano
	1. 8.	1. 8.	31. 7.	31. 7.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	287 $\frac{1}{2}$	288 $\frac{1}{2}$	286 $\frac{1}{2}$	287 $\frac{1}{2}$
Danja	204 $\frac{1}{2}$	205	208 $\frac{1}{2}$	204
Szwecja	217 $\frac{1}{2}$	217 $\frac{1}{2}$	218 $\frac{1}{2}$	216 $\frac{1}{2}$
Norwegia	205 $\frac{1}{2}$	208 $\frac{1}{2}$	204 $\frac{1}{2}$	205 $\frac{1}{2}$
Szwajcaria	140 $\frac{1}{2}$	141	140 $\frac{1}{2}$	140 $\frac{1}{2}$
Austro-Węgry	64.20	64.30	64.30	64.30
Rumunja	—	—	—	—
Bulgaria	80 $\frac{1}{2}$	81 $\frac{1}{2}$	80 $\frac{1}{2}$	81 $\frac{1}{2}$
Konstantynopol	19.95	20.05	19.95	20.05
Hiszpanja	125 $\frac{1}{2}$	126 $\frac{1}{2}$	125 $\frac{1}{2}$	126 $\frac{1}{2}$

\*) Za 1 funt turecki. — \*\*) Za 100 pesetas.

### Księgi stanu cywilnego.

Dnia 31. lipca zgłoszono:

Zgony:  
 Rachmistrz Karol Wildt 29 lat. Heinz Handke 10 mies. 2 dni. Zamezna Augustyna Fender z domu Wagner 55 lat. Żołnierz, ro-botnik Karol Orlicki 19 lat. Halina Wojtko-wiak 3 dni. Wdowa Berta Meyer z domu Krause 74 lata. Nadszafner pocztowy Antoni Cegiełka 50 lat. Wdowa Marja Okoniewicz z domu Mielczyńska 81 lat. Janina Wawrzy-niak 11 mies. Urszula Hoffa 2 lata 3 mies. Marianna Rawecka 11 mies. 19 dni.

### Magistratsbekanntmachungen.

#### Verteilung der Lebensmittelkarten.

Am 2. und 3. August werden die Lebensmittelkarten fuer den naechsten Zeitabschnitt vom 6. August bis 2. September ausgegeben und zwar: Brotkarten, Reichs- und Stadtfleischkarten und Zucker-karten (fuer Monat August).  
 Die Zuteilung der Strassen zu den einzelnen Ausgabestellen und die Abholungszeiten werden durch Anschlag an den oeffentlichen Anschlagstaellen bekannt gegeben. Wir ersuchen die Haushaltungen dringend, ihre Karten an den fuer sie bezeichneten Tagen in den Ausgabestellen abzuholen, damit alle rechtzeitig in den Besitz der Karten kommen.  
 Die Lebensmittelkarten gelangen fuer jeden Haushalt abge-zahlt und zusammengeheftet zur Ausgabe. Die Karten koennen nachgezahlt werden, ohne dass sie aus dem Umschlage entfernt werden. Einsprueche gegen die Richtigkeit koennen nur berueck-sichtigt werden, wenn das Kartennetz unverletzt mit Umschlag vor-gelegt wird. Anstalten und Betriebe erhalten die Brotkarten, Sa-piechplatz 10-b, die Fleischkarten im Rathaus, Zimmer 39 und zwar:

Buchstabe A bis K am Donnerstag, den 2. August von 10-12 und 4-6 Uhr.  
 Buchstabe L bis Z am Freitag, den 3. August von 10-12 und 4-6 Uhr.  
 Mit den Lebensmittelkarten werden diesmal Haushaltungsbogen verteilt. Wir ersuchen die Haus-halte und die Einzelpfueger von Lebensmittel-karten diese Haushaltungsbogen sofort genau aus-zufuelen und an den Hausbesitzer oder dessen Ver-treter abzugeben. Die Hausbesitzer oder ihre Ver-treter sind verpflichtet, die ausgefuellten Haushal-tungsbogen von ihren Mietern anzunehmen, nach Hause zu nehmen und dem Magistrat Sapiecha-platz 10b einzureichen mit der Bescheinigung, dass die Haushaltungsbogen von allen Mietern zur Ab-lieferung kommen. Haushaltungen, die den Aus-gabebogen nicht ausfuellen, haben auf Zuteil-ung von Lebensmittelkarten bei der Ausgabe fuer September nicht zu rechnen. 7825

Die Verbraucher bleiben an die Kundenliste des Fleischers, bei welchem sie eingetragten sind, auch fuer die naechste Fleisch-kartenperiode (v. 6. August bis 2. September 1917) gebunden. Um-meldungen in der Kundenliste sind nur zulässig, falls ein wichtiger Grund (z. B. Umzug) vorliegt. Der Grund ist glaubhaft nachzu-weisen.

Anträge auf Ummeldungen sind, unter Vorlegung der Kun-denkarte, beim Fleischamt — Stadthaus, Zimmer 39 — am Freitag, den 3. und Sonnabend, den 4. August 1917 zu stellen. 7824

Der Magistrat.

## Kursy uzupełniające dla pańienek

historji, literatury, hist. sztuki chemji, psychologii, języków

rozpoczyna się w pensjonacie p. Mittelstaedt przy ul. Ogrodowej 18 od 1. września. 7230

## W. Mukułowska,

Poznań, ulica Hardenberga 1, 11.

# ANTINOWIN

jest pod gwarancją najlepszym środkiem przeciw rdzewieniu żelaza, maszyn rolniczych, gorzelniczych, lokomobili i t. d.

„Ant nowin“ zapobiega i usuwa rdzę!

Prosimy wyraźnie żądać „Antinowin“.

Do nabycia w większych składach drogieryjnych.

Jedyni fabrykanci: **Laboch & Co.**

Właściciele: 7495  
**W. Wyszynski i Jan Laboch**

fabryka farb.

Staroleka (Luisenhain-Pos.).

### Woale doprania

woale jedwabne, materjały jedwabne w wszelkich jakościach korzystnie do nabycia.

**Gebr. Mendelsohn**  
 skład sukna.  
 Ulica Kramaraka 19/20, naroż. ul. Marszałkowskiej.

## Wila

prawie nowa w mieście, pow. z wyższ. szk. 8 pok., piękne oszkł. werand. kopalnia, garaż obiewy etc. Położona pięknie w ogrodzie spao. Duży sad i ogród warzyw. mogą dobr roli z kartofl. Z powodu wyprow. tylko za 25 500 m na sprzedaż. Gdzie? wakaże skłn. Kurjera 7800

# Bank Brzeski & Załuski

## TOWARZYSTWO KOMANDYTOWE w Poznaniu (Bazar)

udziela pożyczek na zastaw papierów publicznych, hipotecznych jak i towarów;  
 dyskontuje weksle handlowe;  
 wystawia okężne listy kredytowe;  
 otwiera rachunki bieżące oraz konta czekowe;  
 załatwia subskrypcje i konwersje;  
 realizuje wszystkie wylosowane papiery wartościowe i kupony;  
 wykonuje zlecenia dotyczące kupna i sprzedaży papierów publicznych i akcji;  
 przyjmuje na lokację kapitały na dowolne terminy, oprocentowując je podług umowy. 3944

## KSIĄŻNICA POLSKA

Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie ulica Mateckiego 5. Stow. zar. z ogr. poręką poleca

księżki szkolne dla szkół gimnazjalnych, realnych i handlowych a w szczególności podręczniki do nauki religji (księżki ks. Dra Słobazka i ks. Dra Szydłowskiego), języka polskiego, łacińskiego, greckiego, francuskiego (Dra A. Węckowskiego), niemieckiego (wyd. autorów niemieckich dla szkół polskich), do historii polskiej i powszechnej (Finkel-Głobiński. Geber-towicz, Dr. Janelli, Dr. A. Semkowicz, Szelagowski), do geografji polskiej i powszechnej (E. Romera, Geografja i Atlas wyd. 2., A. Pawłowski, Geografja Polski oraz Geografja dla klas wyższych w 2 częściach, mapy scenne), do matematyki i buchalterji (Dr. A. Dziwiński, W. Frank, Dr. J. Miłobędzki, Witold Góra, Christof-Passendorfer, Sanecki-Szymanski) oraz pod-ręczniki uniwersyteckie (Buzek Józef — Admin. gosp. społ. i Głobiński — Wykład ekonóm. społ.) wreszcie księżki dla młodzieży (Romanowski — Wybór pism, Skarby poezji polskiej, Jakubski — W krainach słońca) i zbiór wspaniałych monografji: „Nauka i Szluka“ (Kubala- A. Orzechowski, A. Brückner — Dzieje języka polskiego, wyd. 2., A. Sygietyński — M. Gierymski, W. Łoziński — Ziemia i jej budowa. A. Potocki — Portret i krajobraz angielski, A. Wittwioz — Matejko, wyd. 2., H. Opieński — Chopin, J. B. Antoniewicz — Artur Grottger, Z. Jachimcki — Wagner, Z. Batowski — Norblin).

Świeżo opuściło prasę dzieło Prof. Dra A. Brücknera:  
**Walka o język**  
 (zamiast przedmowy — Walka z cudzoziemczyzną — Wady naszej pisowni — Wyrazy obce i ich znaczenie — Uzupełnienia — Spis wyrazów objaśnionych) str. 284. Lwów 1917. K. 7,—.

Skład główny wszystkich wydawnictw Książnicy Polskiej:  
 Księgarnia Gebelnera i Wolffa w Warszawie, ul. Sienna,  
 Księgarnia M. Niemierkiewicza w Poznaniu, plac Wilhelmowski 3. 7648  
 Szczegółowe katalogi darmo i onlatają.

### Praca

## Młody drogieryzsta

poszukuje miejsca. Zgłosz. piśmienne pod nr. 7876. do ekspedycji Kurjera Pozn.

### Młody agronom

wolny od wojskowości, z wykształceniem gimnazjalnym i 3½-letnią praktyką w postępowych gospodarstwach poszukuje zaraz stosownej posady. Oferty upr. do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 7557. Poszukuje zaraz lub później do mej apłeki w mieście prowinojalnem Księstwa wykształc. drogiery

## panienki

Laskawe oferty upraszam do eksp. Kurjera pod nr. 7809.

### Poszukujemy do biura naszego bieżej korespondentki-stenotypistki

która zna korespondencję bankową i umie samodzielnie pracować. Spieszne zgłoszenia z podan. referencji przyjmujcie

## Zarząd Kasy Pożyczkowej

E. G. m. u. H. 7734  
 w Ostrowie (Ostrowo I. Pos.).

### Poszukuję zaraz 7850

## maszynistów do pługa parow. i monterów do pługa motorow.

T. Mikulski — Poznań, ul. Cesarza Wilhelma 2.

Losy do 2. klasy 236. król. pruskiej loterji wykupione być muszą do 3. sierpnia godz. 6. po poł. Do nabycia są jeszcze:

### 1 1/2 1/4 1/8 losów

Kolektorzy król. pruskiej loterji:  
 von Bercken, Górną Wąlowa nr. 11. C. Rapmund, ul. Wiktorji 6.  
 A. Dittich, ul. Colomba 20.  
 Herrmann, ul. Naumanna 1. E. Tunmann, ul. Wilhelmowska 24. 7856

Poszukuje się 7763

## kierownika warsztatu krawieckiego,

znającego się na fabrycznej produkcji ubrań męskich; reflek-tuje się na siłę pierwszorzędna. Zgłoszenia nadsyłać wraz z wymagan warunkami, oraz świadectw. do K. B. K. Fabry-ki ubrań w Krakowie-Podgórzcu, ul. Asnyka 4.

## Panne

do latwych prac piśmiennych przyjmie zaraz 7839

M. Danecki, okład zegarków. św. Marcina nr. 56.

Adminstracja pisma poszukuje zaraz 7839

## kantorzystki.

Reflektantki, które pracowały w podobnych przedsiębiorstwach mają pierwszeństwo. Zgłoszenia piśm. przym. eksped. nia. pisma pod nr. 7926.

— Pomoenika — (lag eryzję) choćby inwalidą z branzą, który się zna na pako-waniu oraz 7890

— ekspedjentkę — z branzą przyjmie zaraz firma Ziętkiewicz & Mińcikiewicz ul. Nowa nr. 8.

NORA lakier na paznokcie jest niezbed. do pielęgnacji nazyogcl.

S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów. Wroclaw (Breslau) założ. 1817

## PIECE HANSENA

z powodu oszczędności opału i re-gulacji precyzyjnej są w użyciu najpraktyczniejsze; dostarcza jąw długie zapasy staroży firma 7254

## Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa 8.

Pierśonków różno-kolorow. do

## == DROBIU ==

7514

znaczenia dostarcza zaraz firma Ziętkiewicz & Mińcikiewicz Poznań, ul. Nowa 8. Telef. 3565.

## Ożenki

Kupiec-kawaler, z branzą kolonj. w 45. roku życia, posiad. w gotówce i nieruchomości 11 tys. mk., pragnący

## wznieć się

w odpowied. lecz spokojnie przed-siębiorstwo jakiejbądź branz, aby mógł swój kapitał korzystnie ulo-żować. Paany lub bezdzietna wdowy od 30-45 lat uprasza się z całym zaufaniem, swe oferty nadesłać do ekspedycji Ożenka pod nr. 7765. Anonimy i listy do agien-tów nie uwzględnia się. Rzecz traktuje się serio. Dyskrecja zapewniona.

Zbieglą brązowy pies, „Männ“  
 Uprasza się o oddanie za dobrem wynagrodzeniem. 7823  
**Generalmajor Giehn**  
 ul. Schillera 9.

## Marszantka

z kilkoletnią praktyką, potrzebna od 15 b.m. lub od 1 września br. Zgłoszenia z dołączeniem kopji świadectw do ekspedycji niniejsz. pisma pod nr. 7857 uwzględnią się tylko miejscowa.

Poszukuję dla brata posady ucznia w drogieryji lub w składzie żelaza przy wolnym stole i stanój

**Teodor Orłowski**  
 Inowrocław, ul. Fryderykowska 35

## Potrzebna zaraz zdolna kasjerka

S. Kafamajski, pl. Wilhelma 9.

## OSOBA

zaufana, średnich lat, panno skromna i bogobojna, znająca kuchańnię, gospodarstwo i prasowanie. pragnie miejscce

## W. Andrzejewska, Poznań,

(Pozen, Krämerstr. 17.)

Dla 2 gimnaz. z Westfalji wzorowych uczni tererji, poszukuje się na czas wakacji od 4 b.m. poz. miejsca pobytu na wsi w Księstwie lub Prusach Królow-skich w razie potrzeby za pomo-cą w naukach lub inne zajęcie. Zgło-szenia i prosimy nadsyłać do Biura Rady Narodowej 7847 ul. Wilhelmowska 1.

## Kupna

Poszukuje się kupna 150 — 400 morg. posiadłości ziemskiej dobrej ziemi z dobrimi zabudow. Lask. zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 7860.

## Marchew majową i jarzynę

wszelkiego rodzaju — kupuję **Emil Fabian** 7648 w Bydgoszczy (Bromberg).

## Bank Ludowy w Ostrogu

wydzieliawi lub sprzedad 1. 10. 17. 7859

## pięć-kamienieć rową

w Byuku, w której dotychczas był jedyny większy skład kolonjalny i drogieryjny. Zarząd.

## Moją posiadłość w Gostyniu,

składająca się z brdnicy fabrycznej o piętrze, s motorem, nada-jącym się na każde przedsiębiorstwo, z przyległą remizą, s doma mieszkalnego, budynku gospodarczego, 8 morgi roli tuż przy buda-kach i ogrodzie owocowem, sprzedam każđ. czasu. Cena podł. umowy.

**Aureli Czapalski — Gostyni.** 7801



Uczczenie pamięci Kościuszki.

Projekt w myśl odezwy Rady Narodowej. Poniżej zamieszczamy nadesłany nam z Torunia projekt zcentralizowania akcji...

Kto w poszczególnych miastach zająć się ma urządzeniem uroczystości? Zapewne są wszędzie osobistości, które się ręcznie urządzeniem obchodu zajmą i też, że tak powiem, choćby poza kulisami zająć się powinny...

Dalszy program w ogólnym zarysie winien także być ułożony przez ten wydział centralny — może w szerszych rozmiarach po kilka utworów do wyboru. — ażeby każda miejscowość poszczególny program odpowiednio do sił miejscowych ułożyć mogła.

W tym wypadku mówię z doświadczenia. Jeżeli się zaś na to powołać można, że w jednym mieście ten program przyjęto, to w danym razie energiczniej wystąpić można i dopiąć celu.

Z powodu Przybyszewskiego „Szlakiem duszy polskiej.”

Jak wiadomo, nakładem „Ostois” w Poznaniu ukazała się niedawno książka Stanisława Przybyszewskiego pt. „Szlakiem duszy polskiej.”

Książkami Kasprowicza i Przybyszewskiego, dwu największych współczesnych poetów z ziemi kujawskiej, rozpoczęła działalność poznańska spółka wydawnicza „Ostois”.

czony został żywym obrazem np. „przysięga Kościuszki na rynku w Krakowie” dla mniejszych scen, albo „Kościuszko pod Racławicami” (jedynie pewnie w Poznaniu możliwy).

Jakim sposobem mają być pokryte koszty? Założenie odezwy Rady Narodowej wskazuje na to, że uroczystości mają być urządzone ku uczczeniu Kościuszki bez wyraźnego celu zbierania jakichkolwiek ofiar na potrzeby narodowe.

Mam wrażenie, że, gdyby się utworzyła jednolita zcentralizowana akcja, jak swego czasu „Bazary gwiazdkowe”, mogłoby dojść do znacznego funduszu, któryby można nazwać „Imienia Kościuszki do dyspozycji Rady Narodowej na cele narodowe”.

Wywody swoje w streszczeniu powtarzam: 1. Ująć kierownictwo całej sprawy w jedną centralę, w której skład winni wejść pomiędzy innymi przedstawiciele Związku kół śpiew.

- 2. Ułożyć program w ogólnych zarysach z kilkoma utworami do wyboru dla pojedynych numerów. 3. Ułożyć podanie do policji o pozwolenie, przetłumaczyć teksty chorów, prologu, deklaracji i wydrukować w takiej ilości, ażeby mógł dostarczyć ich poszczególnym towarzystwom do podania policyjnego dla miejscowej policji.

Taka organizacja zaoszczędziłaby dużo trudów i zabiegów, a przedewszystkiem kosztów i umożliwiłaby godne uczczenie bohatera naszego nawet w najmniejszych miejscowościach.

ską. Tylko jako krytyk impresjonista, lub też jako twórca dzieł ideowych zdaje mi się Przybyszewski kroczyć własną drogą. W powieściach i dramatach górują jak się obce wpływy. Osoby, tamże występujące, mówią wprawdzie po polsku, ale po polsku nie czują.

„Szlakiem duszy polskiej” należy do tych powieści najgorętszych Przybyszewskiego, dla których stał się polakom drogim, a także i godnym nazwiska wielkiego pisarza.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 31. VII. wiecz. (WTB.) Podjęty dziś we Flandrii na froncie 25 km. po obu stronach Ypern pierwszy atak armji angielskiej został odparty.

Cesarz w Libawie.

Berlin, 31. VII. (WTB.) Cesarz udał się dziś samojazdem z Mitawy do Libawy.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 31. VII. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopily znowu na północnym obszarze blokad 26 tys ton. Między zatopionymi statkami znajdowały się dwa uzbrojone parowce angielskie.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 31. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Po obu stronach doliny rzeki Casino zaatakował nieprzyjaciel kilkakrotnie znacznymi siłami. Na północ: od doliny odrzucono go całkowicie. Na południowych wzgórzach zajął on nasze przednie rowy.

Włoska i południowo-wschodnia widownia: Nic nowego.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 30. VII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Front zachodni: Między Bałtykiem a Prypcą ogień piechoty i działalność lotników. W Galicji, w okolicy na zachód od Zbrucza, odparto atak nieprzyjaciela.

Kaukaz: Nic ważnego.

Petersburg, 31. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe: Front zachodni: W okolicy Zborowa ogień działowy.

Front rumuński: Dnia 28. lipca nieprzyjaciel podjął kilka ataków w okolicy na północ od drogi Jakobenv-Kimpolung, które odparto to koło, bo mimo całego uznania dla ich pracowitości i uczoności, nie chciałbym tak słabo pisać, jak święty mówca Tarnowski.

w ciągu dnia, w nocy jednakże wyparł nieprzyjaciel wojska nasze na wzgórze na zachód od Fundul Moldawa. Ataki te odparto tak samo po obu stronach kolei Focsani-Ajond.

Kaukaz: Położenie jest niezmienione. Na Bałtyku przeleciał dnia 27. lipca Zeppelin nieprzyjacielski nad wyspa Aland i rzucił 20 ciężkich bomb na miasteczko Tornby pod Mariehamn.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 31. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe popołudniowe: Noc oznaczala się dość gwałtownymi przedsięwzięciami artylerji, szczególnie w odcinku Braye en Laonnais — klin pod Chevigny.

Paryż, 31. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe wieczorne: Działalność artylerji była po obu stronach w ciągu dnia bardzo ożywiona.

Sprawozdanie belgijskie: W nocy starcia patrolek na południe od Dixmuiden.

Narady przygotowawcze socjalistów w Paryżu.

Paryż, 31. VII. (WTB.) Podwydział, mający ustanowić dzień i porządek obrad konferencji sztokholmskiej, odbył wczoraj dwa posiedzenia i przedłożył wieczorem plenarnej zgromadzeniu socjalistów rosyjskich, angielskich i francuskich rezolucję.

Komunikat angielski.

Londyn, 31. VII. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe: Zaatakowałmy rowy nieprzyjacielskie w pobliżu Lombartzyde. Artylerja nieprzyjacielska była niebawem czynna w okolicy Armentieres.

Anglicy usadawiają się na stałe w Calais?

(WAT.) W kolach sprzyjających koalicyi utrzymuje się pogłoska, że Anglja wydzierżawiła przed 3 tygodniami port Calais. Kontrakt dzierżawy został podobno zawarty na przeciąg 99 lat i przez oba rządy podpisany.

Socjaliści angielscy a konferencja sztokholmska.

Sztokholm, 31. VII. (WTB.) „Echo de”

źniejszych od niej, wyższych uczelni, jak np. do Heidelbergi. Poza to obecna kultura zachodnia wchłonęła w siebie na zawsze wszystko to, co kultura wschodu stworzyła najświetniejszego, w religij pierwiastki żydowskie, w algebrze i astronomji nauki i sposoby wyobrażania arabskie, w trygonometrii pomysły egipskie i indyjskie.

Na to, co Przybyszewski w dalszym ciągu pisze o rozwoju kultury polskiej od złotej jej okrysu aż do końca romantyzmu, zgodzić się można, przynajmniej w ogólnych zarysach. Jedno tylko uderzy nas niemiło, a to powolowanie się na „lojalne” wzniesienie Polski przez Zachód, jako równorzędne i równoprawnego mocarstwa.

Zadanie „odtwórcy” polega zapewne między innymi i na tem, by się umieć żyć w ducha utworu i wysowyjadać z tego, co przypada mu do serca, a co przyjdzie mu odrzucić.

Przybyszewski zaczyna książkę od czasów, kiedy z panowaniem Kazimierza Wielkiego i z powstaniem wszechniej Krakowskiej kultura „Zachodu” zawitała do Polski na zawsze. Już tu wypadnie nam wskazać na pewne źródła nieporozumienia.

K. F. Wize. (Ciąg dalszy nastąpi.)



Paris donosi: Wydział wszystkich grup socjalistów i robotników angielskich postanowił: 1. dnia 10. sierpnia, w dniu po zebraniu się socjalistów koalicyjnych, zwołać kongres angielski, któryby uchwały udział w konferencji sztokholmskiej i wybrał na nią przedstawicieli; 2. po przyjęciu tej uchwały wyjechać do Sztokholmu; 3. zaproponować odłożenie konferencji do 23. sierpnia.

Tem samym zdaje się być udział angiłów zapewnionym. Także Samuel Gompers dowiadywał się w imieniu amerykańskich związków zawodowych telegraficznie o konferencję sztokholmską.

Minister Henderson o położeniu w Rosji.

Angielski przedstawiciel sfer robotniczych minister Henderson, który niedawno wrócił z Petersburga, wyraził się według gazety „Timesa“, w ten sposób o położeniu w Rosji: Przeważna część narodu rosyjskiego pragnie wojny i będzie nieprzejawnie dla Niemiec usposobioną, nie chce pokoju odrębnego. Kontrrewolucja jest nieprawdopodobna. Przyszłość spoczywa głównie w ręku nowego naczelnika rządu, który przez wszechrosyjski kongres robotników i żołnierzy wybranym zostanie. Kongres jest przedstawicielstwem tych żywiołów, które prawdopodobnie będą partją przywódczą w zgromadzeniu ustawodawczym. Tych umiarkowanych choć zupełnie rewolucyjnych socjalistów, którzy mają swoje własne zapatrywania co do końca wojny, ostro należy odróżnić od maksymalistów. Uważają oni za rzecz konieczną, aby zorganizowane demokracje w państwach czwórporozumienia i w państwach centralnych spowodowały rządy do natychmiastowego ustanowienia celów wojennych. Domagają się aby te cele wojenne jawnie urzędowo, bez oszustw i bez dwuznaczności zostały ogłoszone i były zgodne z ich własną formułą: bez zaborów i bez kontrybucji w łączności z jasno określonym prawem ludów stanowienia o własnym losie. Pragną oni koniecznie zebrania się przed stawicielei rządów sprzymierzonych włączenie Stanów Zjednoczonych, żywiąc nadzieję, co do oznajmienia ze strony rządu własnego, że traktaty podczas wojny zawarte zostały zrewidowane i że porzucono wszelkie zamiary niezgodne z ich własnymi oświadczeniami. Ponieważ o Konstytucyjności myślą a co do Mezopotamii wątpliwości mają, przeto otwarcie postanowili głównego zagadnienia wojny nie powierzać wzrostygnięciu konferencji dyplomatycznej. Jeśli wyjaśni się położenie tak dalece, że konferencja rządów czwórporozumienia i konferencja sztokholmska zostaną ubezpieczone, Henderson wątpi, czy cała armia rosyjska i przeważna część socjalistów umiarkowanych, o których tak bardzo chodzi, czynić starania zechcą celem dalszego prowadzenia wojny. Co do konferencji międzynarodowej socjaliści rosyjscy obawiają się zmajoryzowania przez przedstawicielei mocarstw czwórporozumienia, którzy popierali swoje rządy podczas prowadzenia wojny. Według ich mniemania wszystkie rządy są przedstawicielstwem warstw wyższych, kapitalistów i imperjalistów, których oni burżoazją nazywają. Socjaliści rosyjscy nie dowierzają francuskiemu i brytyjskiemu robotnikom, ponieważ ci popierają te samą politykę, co mocno podejrzewają burżoazja.

Niemiecka łódź podwodna w Hiszpanii. Madryt, 31. VII. (WTB.) Prezes ministrów zakomunikował, że niemiecka łódź podwodna zarzuciła kotwicę pod Corunna. Odesłana ją do El Ferrot. Rząd jak najkrupulaciej przestrzegać będzie najważniejsze zarządzenia co do internowania łodzi podwodnych państw wójających, które zwijają do portów hiszpańskich.

Sprawa statku „Batavier II“. Haga, 30. VII. (WTB.) Departament marynarki donosi: Dnia 27. lipca ostrzeliwała w pobliżu Texel poza wodami terytorjalnymi angielska łódź podwodna „E. 55“ parowiec „Batavier II“ i łódź motorowa „Zeemeuw“, wleczone przezeń pod flagą niemiecką do Hamburga. Kiedy oba statki schroniły się na holenderskie wody terytorjalne, załogi niemieckie opuściły je, jak stwierdziła wojskowa straż nadbrzeżna. Następnie, wjechała angielska łódź podwodna na holenderskie wody terytorjalne i wysadziła załogę kaperską na „Batavier II“, która wjechała parowcem z obszaru holenderskiego, zamierzając go zabrać. Gdy zbliżyły się dwa holenderskie torpedowce, znajdowały się łódź podwodna i „Batavier II“ znnowu poza obrębem holenderskich wód terytorjalnych, lecz „Batavier“, który czerpał wiele wody, z powodu prądu wschodniego wjechał znnowu na wody terytorjalne. Wobec tego załoga kaperska porzuciła statek. Łódź podwodna oddaliła się, gdy jedna z łodzi torpedowych dała sygnał, że należy uznać neutralność. Następnie komendant holenderskich łodzi torpedowych zabrał parowiec na holenderskie wody terytorjalne. „Zeemeuw“ zabrano do Nowiuwediep, „Batavier II“ z powodu odniesionych szkód zatonał i ma być dozwolony na wierzech.

Rządy Venizelos. Ateny, 31. VII. (WTB.) Król podpisał rozporządzenie, mocą którego prezydent, wiceprezydent i 6 radców trybunału kasacyjnego otrzymują dymisję.

Baletnica, skazana na śmierć. Gienewa, 1. VII. Z Paryża donoszą, że wyrokami francuskiego sądu wojennego skazano na śmierć przez rozstrzelanie słynną baletnicę Małgorzatę Zoll, która występowała pod nazwiskiem „Matahari“. Panna Zoll urodziła się w Indjach holenderskich. Skazano również na śmierć Gustawa Macieja Michelsohna, byłego oficera, komunikującego się z Hiszpanją. Sąd zarząca obu uprawianie szpiegostwa.

Podział żniwa rumuńskiego. Berlin, 31. VII. Jedno z pism berlińskich donosi, że dnia 4. i 5. sierpnia odbędzie się w Wiedniu narady między Niemcami i Austro-Węgrami w sprawie podziału nowego żniwa rumuńskiego. Układ dotychczasowy odnosił się jedynie do dotychczasowego roku żniwnego.

Zaprzeczenie. Berlin, 31. VII. (WTB.) „Times“ a za nią nieprzyjacielskie biura korespondencyjne rozpowszechniają doniesienia o Radzie koronnej, która odbyła się rzekomo dnia 5. lipca 1914 w Poczdamie u cesarza z udziałem kierujących osobistości politycznych i wojskowych Niemiec i Austro-Węgier i na której ułożono plan do rozkielznania wojny światowej. Biuro Wolffa upoważnione jest do stwierdzenia, że doniesienie „Timesa“ we wszystkich szczegó-

łach jest prostym wynysiem. Nie odbyła się ani w dniu wymienionym ani w innym dniu lipca taka wspólna narada ani z udziałem cesarza ani bez niego. Biuro Wolffa dalej stwierdza wobec twierdzeń „Timesa“ ponownie, że rząd niemiecki powstrzymał się od wszelkiego wpływania na ujęcie ultimatum austriackiego do Serbji i że treść ultimatum przed jego wysłaniem zupełnie nieznaną była rządowi niemieckiemu. „Times“ opiera fałszywe swe twierdzenia rzekomo na danych, jakie poseł Cohn przedłożył w komisji budżetowej Parlamentu. Twierdzenia wymienionego posła w komisji budżetowej Parlamentu zostały ze strony rządu natychmiast odparte jako nieprawdziwe.

## Z Królestwa.

Drugie pismo Rady Stanu do Beselera w sprawie internowanych legionistów. „Czas“ donosi: Rada Stanu wystosowała ponownie do generała Beselera pismo, w którym domaga się uwolnienia legionistów, internowanych w Szczypiernie za odmowę złożenia przysięgi. Oprócz tego Rada Stanu wnosi, aby w Kaliszu został utworzony komitet pomocy dla internowanych, aby umożliwić internowanym komunikowanie się z rodzinami, by wyznaczono na miejscu w Szczypiernie polską komendę w osobach wyższego oficera legionowego z dwoma młodszymi oficerami i dwoma lekarzami i rozpoczęto natychmiastowe odsyłanie do domów tych legionistów, którzy otrzymali ubrania cywilne. Delegaci komisji opieki nad jeńcami powrócili ze Szczypierni.

Echa aresztowania Piłsudskiego. Na posiedzeniu Rady miasta Tarnowa z dnia 25. b. m. postanowiono zaprotestować z powodu aresztowania i wywiezienia brygadiera Piłsudskiego (luk. cen. krak.) i odnieść się do prezydium Koła Polskiego w tej sprawie. — Tego samego dnia odbyło się posiedzenie N. K. N. w Tarnowie, na którym przed porządkiem dziennym uchwalono przylączyć się do protestu Rady Stanu i protest ten podać do wiadomości N. K. N.

W Piotrkowie grupa zwolenników Piłsudskiego, korzystając ze święta parafialnego św. Jakóba, urządziła demonstrację publiczną z przemawiami, pochodami i śpiewami narodowymi. — Podobne demonstracje odbyły się w Lublinie.

Zjazd Rad opiekunów. W Warszawie rozpoczął obrady siódmy z kolei zjazd delegatów Rad opiekunów. Mec. St. Staniszewski zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności R. G. O. przez okres 2-miesięczny tj. od czasu ostatniego zjazdu do chwili obecnej. Obradom przewodniczył prezes R. G. O., Eustachy ks. Sapieha. W przemówieniu wstępnym prezes Rady, ks. Sapieha, zaznaczył, iż organizacja R. G. O. winna dostosować się do organizacji Rad powiatowych, ujawniających dążenie do kształtowania się na zasadach wybieralności. Sprawozdanie finansowe złożył mec. Staniszewski, komunikując obecny stan finansowy, który przedstawia się o tyle pomyślnie, iż z Rady otrzymano 800 000 mk., a nadto pewne R. G. O. poszczególne uzyskały legaty. Ostatnio otrzymano 4 wagony odzieży z Poznańskiego. W obecnej chwili wydział dobroczynny wydaje około 22 000 obiadów dziennie.

Wielka kwesta ogólnokrajowa dała i pół miliona marek.

W dalszym ciągu rozwija się ożywiona dyskusja na temat wysyłania dzieci na wieś. Stwierdzono, iż wieś niezbyt pochopnie przyjmie dzieci; z 200 000 dzieci zaledwie 50 000 przytulono na wsi. Zastanawiano się nad środkami, jakie przedsięwzięć należy, celem spularyzowania wśród mieszkańców wsi idei konieczności przedsięwzięcia akcji zaradczej.

Protest polski przeciw ofensywie rosyjskiej. Liga Państwowości Polskiej rozstąpiła protest przeciw ofensywie rosyjskiej w Galicji, z którego wyjmujemy co następuje: „Rozpoczęcie ofensywy rosyjskiej przeciwko państwu centralnym na froncie galicyjskim zagroza pośrednio narodowi polskiemu, któremu przeciw rząd rosyjski przyznał prawo do niezawisłego bytu. Aczkolwiek akt z 5. listopada i deklaracja z 30. marca nie określają granic proklamowanego Królestwa, nie jest przeciw wykluczone, ażeby ono nie obejmowało także i Galicji. Parcie rosyjskich wojsk w kierunku Lwowa jest niezmiernie niebezpieczne, jak usiłowanie Rosji zdobywać nowe kraje kosztem naszego stanu posiadania. Jest to aktem wrogim dla narodu polskiego. Jak to pogodzić z hłaśliwą zapowiedzią, że Rosja przyznaje Polsce prawo swobodnego decydowania o własnym losie? Jak zgodzić się to z uroczyście ogłoszoną zasadą „żadnych aneksji?“

Niemiecy dziennikarze w Warszawie. „Deutsche Warschauer Ztg.“ donosi: Przedstawiciele dużych dzienników niemieckich przybyli wczoraj wieczorem do Warszawy, gdzie pozostaną do piątku.

„Berliner Lokal Anzeiger“ reprezentuje p. Cronheim, „Taegl. Rundschau“ — p. Hussony, „Schwabischer Kurier“ — Dr. Denzel, „Koenigsberger Hartungsche Zeitung“ — p. Sistożski, „Vossische Ztg.“ — p. Cunow, „Leipziger Tageblatt“ — p. Schah; „Badische Presse“ — p. Herzog; dr. Faktor — „Berliner Boersenkurier“ dr. Fleischer — „Kölnische Ztg.“ p. Engel — „Mosse Verlag“ p. Kamper — „Frankfurter Zeitung“ dr. Bond — „Dammert Verlag“.

We wtorek po południu po zwiedzeniu nia sta dziennikarze niemiecy otrzymali audjencję u gen. gubernatora.

Prowokator Zadiewicz. Wykryto prowokatora rosyjskiego dentystę A. Zydiewicza z Łodzi. Pisze o nim „Moment“: Był on bardzo znanym działaczem. Za czasów rosyjskich miał szkołę dentystyczną przy ul. Piotrkowskiej 88. Już wtedy zwracał uwagę ze stosunki z rosjanami z „ochran“, ale Z. umiał się wythumaczyć.

Pozostawał w blizkiej znajomości z naczelnikiem „ochran“ Łódzkiej, podpułkownikiem Leontowiczem, przez którego korzystał z protekcji w Piotrkowskim rządzie gubernialnym. Bywał też w domu gubernatora Jaczewskiego. Podczas ewakuacji rosjan opuścił Łódź i osiadł w Witebsku, gdzie otworzył szkołę dentystyczną.

Dr. Paweł Spandowski.

Dr. Paweł Spandowski.

## Z praktyki spółek wielkopolskich.

(Ciąg dalszy.)

polski prawo ustanawiania rewizorów urzędowych. O przeprowadzeniu rewizji urzędowej pomówię jeszcze później. Tu nas interesuje narazie tylko stosunek rewizji do walnego zebrania. Otóż prawo spółkowe przepisuje, że rada nadzorcza winna o wyniku rewizji urzędowej zareferować na walnym zebraniu. Nie wymaga prawo, by protokół, który rewizor spisuje i spółce przesyła, przeczytano na walnym zebraniu dosłownie. W praktyce też kierownicy niemieckiego ruchu współdzielczego nie zalecali odczytywania, głównie dlatego, że członkom na walnym zebraniu obecnie dla wielu spraw brakło poprostu należytego zrozumienia. Tak samo też polskie spółki trzymały się przeważnie tej samej praktyki. Jednakże poczynione z biegiem czasu doświadczenia poczęły powoli budzić powątpiewania, czy postępowanie takie jest słuszne. Wykazano się, że rada nadzorcza, referując o wyniku rewizji, ulegała zbyt łatwo skłonności do koloryzowania, — że dodatnie strony podkreślano więcej, niż potrzebą, a ujemne przedstawiano w oświetleniu korzystniejszym lub, jako mniej ważne, przemilczano zupełnie. Przy padki takie doprowadziły do tego, że poddano rewizji zasadę, iż na walnym zebraniu protokół rewizyjny odczytywać nie potrzeba. Sprawę rozważał najprzód zarząd Związku, tak zw. Patronat Spółek, a następnie i Sejmik spółek. Wynikiem tych rozważań była uchwała sejmikowa, że odtąd na walnym zebraniu protokół z urzędowej rewizji należy odczytać dosłownie. W niektórych przypadkach rzecz ta radzie nadzorczej lub zarządowi nie będzie zbyt przyjemna, szczególnie tam, gdzie monita rewizora kierują się przeciwko nim samym, — ale interes członków jest ważniejszy i wymaga by o wszystkim, co potrzeba, dowiedzieli się i praw swych i bezpieczeństwa swego bronić mogli.

Tak więc, jak z jednej strony samodzielność walnego zebrania co do oddziaływania na bieg interesów spółki w pewnej mierze obcięto, tak z drugiej strony przez możliwie jasne i prawdziwe przedłożenie mu sprawy osiągnięto, że w wywieraniu kontroli stało się walne zebranie samodzielniejsze i nie skazane jedynie na dobrą wolę zarządu i rady nadzorczej. W ten sposób pogodzone interes spółki z interesem członków stosunkowo najlepiej.

III.

W poprzednim wykładzie przedstawiłem Szanownym Panom dosyć obszernie organa kierujące spółką, załatwiające z kwestją osób. To co powiedziałem, odnosiło się w pierwszej linii do spółek kredytowych, ale poza tem miało także znaczenie i dla reszty spółek, w których kwestia osób w zasadniczych rysach nie przedstawia się inaczej. Obecnie przejdę do omówienia strony materialnej spółek kredytowych i do dalszych rodzajów spółek.

Tak jak w całym ruchu współdzielczym Wielkopolski, tak też i w gospodarce poszczególnej spółki zawsze jako czerwona nić przewija się dążenie do możliwie jak największej samodzielności i wyłącznego oparcia się na samopomocy. Możliwie od nikogo i od niczego nie być zależnym, było zawsze głównym motywem. — Każda spółka dążyła zatem i dąży wytrwale do tego, by stanąć na jaknajsilniejszych fundamentach. Pierwszą podstawą spółki jest odpowiedzialność członków.

Aż do roku 1889 znało niemieckie prawo spółkowe tylko nieograniczoną odpowiedzialność członków. Gdy dopuszczono także odpowiedzialność ograniczoną, skorzystało z tego kilka większych polskich spółek kredytowych, a oprócz tego kilka nowych spółek wybrało także odpowiedzialność ograniczoną. Poza tem jednak ogół spółek oświadczył się za zatrzymaniem odpowiedzialności nieograniczonej, jako dającej wierzycielom spółki większą pewność. Z tej przyczyny posiada Związek wielkopolski na 209 spółek kredytowych tylko 11 z ograniczoną odpowiedzialnością, a nowych spółek kredytowych z odpowiedzialnością ograniczoną do Związku się nie przyjmuje. — Za to wszystkie spółki niekredytowe posiadają odpowiedzialność ograniczoną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Wiadomości z dalszych stron.

— \* Od Ligii Kobiet w Zakopanem otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W ostatniej korespondencji z Zakopanego, korespondent „Kurjera Pozn.“ zwraca się do miejscowego Kola Ligii Kobiet z zarzutem, że nie podaje ono do publicznej wiadomości sprawozdania, dotyczących zbieranych przez siebie pieniędzy.

W odpowiedzi na powyższy zarzut oświadczyliśmy Szan. Pana Korespondenta do drukowanego sprawozdania Zakop. Kola L. K., gdzie znajduje się szczegółowe zapoznanie się zarówno z działalnością Kola, jak i z zestawieniem kasowym. Sprawozdanie to, obejmujące czas za 1-szy rok istnienia Zakop. Kola a dobrane swego czasu zarówno wszystkim członkom, jak i Naczelnemu Zarządowi L. Kob. w Krakowie oraz pewnym poszczególnym instytucjom n. p. Tow. Szkoły Ludowej i innym — jest do nabycia, względnie do przejrzenia w Sklepie Ligii Kobiet, — sprawozdanie zaś z 2. roku działalności Kola Zakop. znajduje się w obecnej chwili w druku.

— \* W szkole zawodowych pielęgniarek w Krakowie rozpoczęcie się kurs — jak nam donoszą — w październiku br. i to pod warunkiem, jeżeli zgłosi się dostateczna liczba uczennic. Pisemne zgłoszenia przyjmują się tylko do 1. września br. p. adr. Kraków, ul. św. Filipa 15.

— \* Cała wieś w płomieniach. Z Królweca donoszą, że wieś Rowoswady spłonęła prawie doszczętnie. Ogień zniszczył 52 domy.

— \* Żeński podporucznik. W tych dniach przybył do Opola do obozu kilku jeńców rosyjskich, oficerów, wprost z frontu. W myśl rozporządzeń wezwano ich, aby udzieli mundurowego dla dezynfekcji i udali się do wspólnej łaźni. Jeden z nich, podporucznik, wzbraniał się jednak zastosować do wezwania, przynajmniej wreszcie, że jest dziewczyną 18-letnią.

— \* Ukradzione dzwony. Czego to zło dzieje dziś nie kradną tego członkowie w głowie pomieścić nie może. Oto donoszą z Hoehenmoos pod Rosenheim w Bawarii, że pewnego dnia zdjęto dzwony kościelne i postawiono je na cmentarzu, aby na drugi dzień żołnierze mogli je zabrać na przetopienie. Jakże jednak było zdziwienie ludzi, gdy przyszedłszy rano nie ujrzeli największego dzwona, który ważył 16 centnarów. — W Winzlen w Württembergu zdjęto dzwon z wieży i wstawiono do ratusza. Następnego dnia dzwonu już nie było. Znikł jak kamfora. Musieli to być nielada specjalści, skoro zdolali unieść ze sobą takie ciężary, nie zastawiając śladu po sobie.

— \* Tramwaje konne w Warszawie. Z powodu braku węgla wstrzymano, jak wiadomo, ruch tramwajowy w Warszawie. Obecnie tytułem próby uruchomiono 4 tramwaje konne. Każdy odchodzi co pół godziny z przystanków krańcowych do śródmieścia i odwrotnie.

Bilet jazdy na długości całego kursu kosztuje 20 fenigów. Tramwaje zatrzymują się tylko na stacjach krańcowych, mając na względzie tylko tych pasażerów, którzy z krańców miasta pragną dostać się do śródmieścia.

W sobotę można się spodziewać uruchomienia czterech dalszych wagonów, z inną marszrutą, ale i te nie będą zatrzymywały się na przystankach pośrednich, jeno na krańcowych, z uwagi na konie, które, przy obecnym odżywianiu, nie mają dość siły, aby wielokrotnie poruszać z miejsca wagony.

Około dnia 10. lub 15. sierpnia może się uda skompletować liczbę koni o tyle, aby uruchomić linię okólną w śródmieściu.

Zarząd miasta otrzymuje codziennie ofertę przedsiębiorców prywatnych, którzy pragną ceny biletów podwyższyć do 30—40 fenigów. Przedsiębiorcy nie posiadają koni i dopiero po uzyskaniu koncesji będą poszukiwali sprzętów, o który teraz nielato. Doświadczony tego zarząd miasta, bo gdyby mógł nabyć od razu większą liczbę koni, nie nielato na przeszłości uruchomieniu większej liczby tramwajów.

— \* Kozła ogrodowym obwołać byłoby słuszniej niż zaangażować na stróżów dwóch osobników w Gelsenkirchen, kontrolera i stróża Towarzystwa dla stróżowania i zamykania domów. Zaczni złodzieje ci w mundurze stróżów skradli z spółki spożywczej, powierzonych im opiece wielkie ilości maki wojennej, krupów i wszelkich środków spożywczych. Skradziony towar przerosłby żony aresztowanych. Sprawa byłaby się długo jeszcze nie wydała. Pewnej nocy jednak, zatrzymał policjant dwie niewiasty, idące samotnie w nocy przez ulice, a przyrzawszy się bliżej ujrzał, że są obładowane towarami, który rzekomo zakupiły po wsiach. Zabrawszy niewiasty na policję przekonano się, co to za jedne i potem nieludo było domyślić się dalszych spraw. Rewizja domowa u porządnym urzędników przyniosła oprócz tego na światło dzienne wielkie ilości innych skradzionych towarów.

— \* Pożar wsi. O wielkim pożarze w Klaju zamieszcza „Piasz“ następujące szczegóły: Klaj, jedna z najdudniejszych wsi w pow. boheńskim, dzisiaj prawie że nie istnieje. Od ognia kominowego buchające iskry, gnane wicherem, przeniosły się na strzechy i w ciągu kilku godzin (bo pożar wybuchł w południe) obrociły w perzynę kwitnącą wieś. Spłonęła nawet nowa szkoła murowana i dachówka kryła, tak, że pozostały tylko gale mury. Pożarowi uległa też filja boheńskiego pow. składnicy towarowej, w której znajdowały się towary wartości kilkunastu tysięcy koron. Kilkaset rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Szkoła tylko w nieznacznej części aserkurowana. Z powodu silnego wicheru, suszy i z braku wody, akcja strażi pożarnych większych z Klaju i Moszczenicy, oraz strażi ogniowej z Bochni, która dopiero pod koniec pożaru mogła nadszyc, okazała się beznisną wobec rozszalałego żywiołu.

Straszny widok przedstawia nieszczęśliwa gmina. Stercza tylko resztki zgrębów i kominy; wiele budynków do ziemi spalonych, tak, że nawet nie widać, gdzie przedtem stały siedziby ludzkie. Groźne położenie powiększa fakt, że właśnie rozpoczęły się żniwa, a ludność, oderwana od najważniejszych robót polnych, szukać musi kawałka chleba, a zbiory których niema gdzie przechować, narazem będą na zniszczenie.

— \* Sarah Bernhardt w niebezpieczeństwie życia. Z Nowego Jorku donoszą, że słynna na cały świat artystka dramatyczna Sarah Bernhardt po przyjęciu do zdrowia mieszkała w hotelu „Nassau-Longbeach“, który spalił się w dniu 26. doszczętnie. Oprócz pani Bernhardt ocalało 900 gości hotelowych.

— \* „Zimbau“. Urlopowani żołnierze opowiadają zwykle cuda o swoich sukcesach milośnych. O wojnie i jej okropnościach już nikto nie mówi. Za to miłośność stała się kanwą do wszelkiego rodzaju samochodwstw.

Pewien urodziwy wieńdeczyk znalazł się na urlopie wobec swojej przyjaciółki przechwala się z łatwością zawierania znajomości na terenie okupacyjnym. Narzeka przytem na twardość i nieuprzejmość wieńdek. Uroczą przyjaciółką wieńdeczyka, zainteresowaną pyta na czym polega ta łatwość na terenie okupacyjnym. Urodziwy wieńdeczyk z animuszem opowiada:

— Tam, co spojrzeć na kobietę wymownie, to wnet dostaje się odpowiedź: „Zimbau“...

— Cóż to znaczy?

— Jak to, co to znaczy? Zimbau — to jest słowo najpiękniejszej pieszczoty.

— Skąd to wiesz?

— Powiedział mi pewien czech, który rozumie po polsku.

Uroczą wieńdeczkę zmartwiła się, że może już nie zobaczy więcej swego Franza. Zwiernie się więc swojej przyjaciółce z kłopotów. I jej Albert też przyjechał zachwycony tym piękniejszym mianiem. Wpisała mu je nawet pewna dziewczyna z Lublina do albumu. Spojrzała jednak do słownika i... nie znalazła tego słowa. Dopiero pewna wróżka, pochodząca z Galicji, rzecz całą wyjaśniła:

— Zimbau — to zwykły cymbał.

— \* Na Bezdomych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.